

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Tuchaczewski skazany na śmierć

Najwybitniejsi wojskowi sowieccy pod zarzutem szpiegostwa

Przez szereg dni snuła prasa całego świata na temat Tuchaczewskiego najróżniejsze domysły. Wczoraj oficjalna agencja moskiewska Tass przyniosła wiadomości następujące:

MOSKWA, (PAT). Agencja Tass podaje: ogłoszono tu następujący komunikat:

Zakończono zostało śledztwo i przekazano trybunałowi sprawa TUCHACZEWSKIEGO, JAKIRA, UBOROWICZA, KORKA, EIDEMANA, FELDMANA, PRIMAKOWA i PUTNY, aresztowanych przez organa Komisariatu Ludowego Spr. Wewn.

W różnych okresach czasu aresztowani wyżej wymienieni oskarżeni są o naruszenie obowiązku wojskowego (przysięgi), zdrady ojczyzny, zdrady ludów ZSRR i zdrady czerwonej armii robotniczo-właścicielskiej. Materiały śledztwa ustaliły udział oskarżonych, jak również GAMARNIKA, który popełnił samobójstwo w kontaktach przeciwko państwu z kierującymi kołami wojskowymi jednego z państw obcych, prowadzącego nieprzyjazną wobec ZSRR politykę.

Będąc na służbie szpiegostwa wojskowego tego państwa, oskarżeni systematycznie udzielali kołom wojskowym tego państwa informacji szpiegowskich o stanie armii czerwonej, prowadzili działalność sabotażową dla osłabienia potęgi armii czerwonej, usiłowali przygotować na wypadek napaści wojskowej na ZSRR klęskę armii czerwonej i mieli na celu przyczynić się do przywrócenia w Zw. Sowieckim władzy wielkich właścicieli ziemskich i kapitalistów. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy popełnienia przestępstw, które im są imputowane.

Rozpatrzenie tej sprawy nastąpi 11 czerwca na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych specjalnego trybunału sądowego sądu najwyższego ZSRR pod przewodnictwem przewodniczącego trybunału wojskowego sądu najwyższego w ZSRR Ulricha i przy udziale członków trybunału: zastępcy komisarza ludowego obrony ZSRR i szefa sił powietrznych armii czerwonej Alksnisa, marszałka Związku Sowieckiego Budiennego, marszałka Zw. Sowieckiego Bluchera, szefa sztabu generalnego armii czerwonej Szaposznikowa, dowódcy wojsk białoruskich okręgu wojskowego Celowa, dowódcy wojsk leningradzkich okręgu wojskowego Dybenki, dowódcy wojsk północno-kaukaskiego okręgu wojskowego Kaszirina i dowódcy 6 korpusu kawalerii kozackiej im. Stalina Goriaczewa.

Na rozstrzelanie

MOSKWA. (Pat). Agencja Tass komunikuje:

11 b. m. odbyła się w Moskwie pod przewodnictwem Ulricha, przy drzwiach zamkniętych, sesja kolegium wojskowego Najwyższego Sądu Z. S. R. R.

Na podstawie ustawy z dnia 1 lutego 1934 r., wszystkich oskarżonych, mianowicie: TUCHACZEWSKIEGO, JAKIRA, UBOROWICZA, KORKA, EIDEMANA, WILDMANA, PRIMAKOWA, i PUTNE — SKAZANO NA KARĘ ŚMIERCI przez rozstrzelanie z pozbawieniem stopni wojskowych, praw obywatelskich i konfiskatę majątku. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

11 czerwca rozpoczął się w Moskwie, przed specjalnym sądem wojennym, sensacyjny proces 8 wybitnych wojskowych sowieckich, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw oraz o zamiary przywrócenia w ZSRR władzy wielkich właścicieli ziemskich i kapitalistów. Innymi słowy, oskarżonych o to samo, o co byli oskarżeni najwybitniejsi wodzowie bolszewizmu w poprzednich procesach. Czyli, że proces obecny należy uważać za dalszy ciąg procesów Zimnowiewa, Kamieniewa, Radka, Piatakowa i innych. Z tą różnicą jednak, że tym razem sprawa dotyczy nie cywilów, lecz wojskowych, którym bez wątpienia był również postawiony zarzut utrzymywania stosunków z Trockim.

Aby zrozumieć istotę tego procesu, trzeba przyrzeć się nieco bliżej niektórym wybitniejszym z pośród skazanych. Najwybitniejszą bez wątpienia postacią jest stalinowski marszałek Tuchaczewski. Porucznik carski, szlachcic z pochodzenia. Swą fantastyczną karierę w armii bolszewickiej Tuchaczewski rozpoczął, jako 25-letni młodzieniec, wstępując do partii Lenina, rzec można w najkrytyczniejszym dla władzy bolszewickiej okresie, t. j. w początku 1918 r.

Od tego momentu, pod kierownictwem twórcy armii sowieckiej i czerwonego generalissimusa Trockiego, Tuchaczewski posuwał się coraz wyżej w karierze i wojskowej partyni. Po zakończeniu wojny domowej, podczas której wykazał się wybitnymi zdolnościami, jako dowódca na różnych frontach, Tuchaczewski zostaje mianowany kierownikiem akademii wojskowej robotniczo-właścicielskiej armii czerwonej, czyli t. zw. RKKA. W r. 1924. przechodzi na stanowisko zastępcy naczelnika sztabu RKKA. W okresie zaostrzającej się walki Stalina z Trockim, Tuchaczewski, jako sympatyk czerwonego generalissimusa, zostaje usunięty z centrum, na stanowisko dowódcy wojsk Zachodniego Okręgu Wojskowego. Niebawem jednak zostaje w r. 1925 naczelnikiem sztabu RKKA i stanowi sko to piastuje aż do r. 1928. Z końcem r. 1928, kiedy walka z Trockim wchodzi w fazę decydującą, Tuchaczewski znów zostaje zdegradowany i przeniesiony na stanowisko dowódcy Leningradzkiego Okręgu Wojskowego.

Od r. 1931 jednak, kiedy Stalin miał już walkę z wszystkimi opozycjami poza sobą i zaczął występować w charakterze „wodza narodu”, przy

wraca on również Tuchaczewskiego do łaski i wysuwa go na stanowisko zastępcy ludowego komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa. Odtąd Tuchaczewski zostaje faktycznym kierownikiem armii sowieckiej i na różnych zjazdach występuje jako generalny sprawozdawca z postępów t. zw. budownictwa wojskowego, które w okresie stalinowskich pięcioletek rozwinęło na gigantyczną skalę. Dowodem wzrastającego zaufania Stalina do Tuchaczewskiego jest jego wybór w r. 1934 do Centralnego Komitetu partii w charakterze zastępcy. W r. 1935, kiedy zostały wprowadzone stopnie wojskowe, Tuchaczewskiemu zostaje nadany tytuł marszałka Związku Sowieckiego. Co więcej, w r. 1936 Stalin nie obawia się nawet wysłać marszałka Tuchaczewskiego za granicę w charakterze kierownika delegacji sowieckiej na pogrzeb króla angielskiego. Nawet styczniowy proces Piatakowa, Radka i towarzyszy, pod czas którego Tuchaczewski został wymieniony jako „trockista” pozostanie nie zachwiało jego stanowiskiem. Tuchaczewski bowiem nadal piastuje urząd pierwszego zastępcy Woroszyłowa. 1 maja 1937 r. narówni z innymi marszałkami, t. j.: Woroszyłowem, Jegorowem, Blucherem i Budiennym, przygląda się wspaniałej defiladzie wojsk sowieckich na Czerwonym Placu. Następnie bierze udział w rautie wydanym na Kremlu dla korpusu oficerskiego.

11 maja prasa sowiecka podaje jednak wiadomość o usunięciu marszałka Tuchaczewskiego ze stanowiska zastępcy marszałka Woroszyłowa i mianowaniu go dowódcą Nadwołżańskiego Okręgu Wojskowego. W związku z tym zaczyna krążyć pogłoski o aresztowaniu Tuchaczewskiego. Czynniki sowieckie kategorycznie tym pogłoskom zaprzeczają. Jednak 8 czerwca z oficjalnych źródeł sowieckich dowiadujemy się, że dowódcą Nadwołżańskiego Okręgu Wojskowego został mianowany komdiw Jefremow. A więc marszałek Tuchaczewski nad Wolgę nie pojechał, a 11 czerwca, został posadzony na ławę oskarżonych i skazany na śmierć.

Oprócz Tuchaczewskiego został skazany na śmierć Jakir, wybitny działacz komunistyczny, członek partii komunistycznej od roku 1917 i członek C. K. Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej. Poza tym Jakir był członkiem C. K. Ukraińskiej Partii Komunistycznej, członkiem jej Biura Politycznego oraz dowódcą Kijowskiego Okręgu Wojskowego, aż do 11 maja r. b. W dniu 11 maja został mianowany dowódcą Leningradzkiego Okręgu Wojskowego, lecz tak samo, jak marszałek Tuchaczewski nowego stanowiska nie objął, gdyż 8 czerwca dowódcą Leningradzkiego Okręgu Wojskowego został mianowany Dybenko.

Trzecim z kolei skazanym na śmierć jest Uborewicz, wybitny działacz bolszewicki i członek partii komunistycznej od r. 1917. Zajmował on różne kierownicze stanowiska w partii i wojsku. Ostatnio zaś był kierownikiem Białoruskiego Okręgu Wojskowego.

Należy nadmienić, że w jesieni r. ub. i Jakir i Uborewicz, brali udział w wielkich manewrach wojskowych na Białorusi i Ukrainie, a w obecności marszałka Woroszyłowa podejmowali przedstawicieli wojsk francuskich, angielskich i czechosłowackich.

Dalej idzie Eideman, wybitny działacz bolszewicki i członek partii komunistycznej od początku 1917 r. Zajmował on również szereg wybitnych stanowisk w partii i wojsku. Ostatnio był kierownikiem wielomilionowego Ossoawimachu, czyli sowieckiego LOPP'u. Jeszcze w drugiej połowie

maja wydał rozporządzenie o zwolnieniu wszechzwiązkowego zjazdu Ossoawimachu na sierpień r. b. i miał na tym wystąpić z wielkim referatem o postępie tej organizacji.

Poza tymi najwybitniejszymi postaciami w procesie ośmiu pozostałych skazanych na śmierć również zajmowali dość wybitne stanowiska. Tak na przykład Kork. Był do 8 czerwca dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego; Putna, jak wiadomo, zajmował stanowisko attaché wojskowego w Londynie i t. d.

Jak więc widzimy, mamy do czynienia z ludźmi, którzy przeszli poprzez ogień wojny domowej, walcząc przeciwko „obszarnikom i kapitalistom”, o ustrój nowy, socjalistyczny, w którym nie miało być wyzysku człowieka przez człowieka.

Aczkolwiek taki ustrój nie został zrealizowany, to jednak reżim stalinowski, wszystkim skazanym zapewniał taką pozycję życiową, która czyni całkowicie zbędnym szpiegostwo dla brzęczącej monety. Absurdem byłoby również przy puszczeniu, ażeby ci ludzie, którzy najlepsze lata swego życia oddali partii komunistycznej i to w okresie tak niebezpiecznym jak wojna domowa, zajmowali się dziś szpiegostwem z jakichś innych, ideowych względów.

Nie. Tutaj chodzi nie o szpiegostwo, ani o przywrócenie władzy „obszarników i kapitalistów”. Osobiście jesteśmy lepszego mniemania o skaza-

(Dokończenie na str. 2-iej).

Zet.

Zapewniają że to armii nie osłabiło

MOSKWA (Pat) — Dzienniki sowieckie w ostrych słowach atakują generałów sowieckich, którzy stawieni zostali przed wojskowym trybunałem a równocześnie zwracają się przeciwko twierdzeniom „prasy faszystowskiej” jakoby proces dowodził osłabienia armii czerwonej.

„Krasnaja Zwiezda” organ komisariatu obrony domaga się niemiłosiernych re-

presji wobec oskarżonych, twierdząc, że obecnie zlikwidowany został główny ośrodek wywiadu faszystowskiego.

„Prawda” polemizuje z zarzutami, jakoby proces dowodził osłabienia ustroju sowieckiego, zdaniem dziennika proces oznacza osłabienie „wywiadu faszystowskiego”.

Sylwetki skazanych

MOSKWA (Pat) — Ośmiu generałów sowieckich postawionych dziś przed trybunałem wojskowym w Moskwie zajmowało do ostatnich dni najwybitniejsze stanowiska w czerwonej armii.

MICHAŁ TUCHACZEWSKI

b. dowódca frontu zachodniego z czasów wojny polsko-bolszewickiej, jest członkiem partii komunistycznej od roku 1918. Półtora roku temu Tuchaczewski mianowany został jednocześnie z Woroszyłowem, Blucherem, Budiennym i Jegorowem marszałkiem Związku Sowieckiego. Po wojnie domowej Tuchaczewski służył w powstaniu marynarzy sowieckich w Kronsztacie w r. 1921 oraz w tymże roku chłopie powstanie pod wodzą alamaana Antonowa w okręgu tambońskim.

Zajmował kolejno stanowiska: dyktora Akademii Wojskowej, zastępcy szefa sztabu generalnego, dowódcy zachodniego okręgu wojskowego, szefa sztabu generalnego, dowódcy leningradzkiego okręgu wojskowego, wreszcie wicekomisarza obrony. Od roku 1934 był członkiem kandydatem do CK partii komunistycznej. Odnoszony orderami Lenina, orderem Czerwonej Gwiazdy i Czerwonego Sztandaru.

Pierwszy raz nazwisko Tuchaczewskiego, jako podejrzanego politycznie, było wymienione przez Radka w procesie styczniowym, kiedy to Radek oświadczył, że attaché sowiecki w Londynie Putna przybył do Moskwy na rozmowę z Radkiem za wiedzą Tuchaczewskiego. Aczkolwiek prokurator usiłował zbagatelizować to zeznanie, jednakże nad Tuchaczewskim zawiś cień podejrzenia. Sytuacja Tuchaczewskiego stała się bardziej niewyrażna, gdy dowiedziono się, że w ostatniej chwili wycofano go ze składu delegacji sowieckiej udającej się do Londynu na uroczystości koronacyjne Dnia 11 maja ukazał się dekret degradujący Tuchaczewskiego ze stanowiska komisarza obrony i mianujący go dowódcą drugorzędного okręgu wojskowego nad Wolgą. Stanowiska tego nie zdążył objąć, ponieważ został aresztowany podobno nazajutrz po samobójstwie wicekomisarza obrony i szefa kierownictwa politycznego armii czerwonej — Gamarnika. Tuchaczewski był członkiem CKW ZSRR.

JONASZ JAKIR.

Komunista od roku 1917. Członek kandydat do Centralnego Komitetu Partii komunistycznej, członek biura politycznego komunistycznej partii ukraińskiej, Odnoszony trzykrotnie orderem Czerwone-

go Sztandaru. Członek CKW ZSRR. Brał udział w wojnie domowej i polsko-bolszewickiej.

Uchodził za jednego z najwybitniejszych sowieckich generałów. Od roku 1921 przebywał na Ukrainie jako dowódca okręgu wojskowego. Dnia 11 maja został przeniesiony na stanowisko dowódcy okręgu wojskowego w Leningradzie, którego to stanowiska jednak nie objął.

HIERONIM UBOROWICZ.

Komunista od 1917 r. Członek kandydat do CK partii komunistycznej i członek CKW ZSRR. Dowodził armią sowiecką na Dalekim Wschodzie, która rozbiła mongolskie oddziały barona Unger-Sternberga i kozackiego alamaana Siemionowa. Dowodził kolejno okręgami wojskowymi na Kaukazie i w Moskwie. W roku 1930 był zastępcą przewodniczącego centralnej rady rewolucyjno - wojennej, w ciągu zaś ostatnich kilku lat był dowódcą białoruskiego okręgu wojskowego w Mińsku Lilewskim. Odnoszony dwoma orderami sowieckimi.

ROBERT EIDEMAN.

Komunista od roku 1918. W czasie wojny domowej był dowódcą dywizji strzelców łotewskich, walczących po stronie armii czerwonej, które w czasie wojny domowej uchodziły za najpewniejsze oddziały rewolucyjne. Dyktor Akademii Wojskowej w 1925 r. Do ostatnich dni piastował stanowisko szefa sowieckich organizacji przysposobienia wojskowego. Odnoszony orderem Lenina i Czerwonego Sztandaru.

KORK.

Do roku 1935 był dowódcą moskiewskiego, a następnie leningradzkiego okręgu wojskowego. Dnia 11 maja został przeniesiony w stan dyspozycji, bez nowego przydziału. Jeden z bardziej znanych generałów sowieckich, posiadających wysokie odznaczenia.

PRIMAKOW.

Zastępca dowódcy kijowskiego okręgu wojskowego. Jeden z wybitniejszych oficerów z czasów wojny domowej.

PUTNA.

Był dowódcą dywizji w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Jeden z wyższych oficerów sowieckiego sztabu generalnego. Ostatnio attaché wojskowy w Londynie.

FELDMAN.

Jeden z najwybitniejszych współpracowników wicekomisarza Gamarnika w sztabie politycznym czerwonej armii.

PRACA I CHLEB

dla uczestników walk o niepodległość

Plenarne obrady Senatu

WARSZAWA (Pat) — Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone debacie nad projektem ustawy, załatwionym ostatnio przez komisję senacką.

W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. Premierem gen. Sławow Skłodowskim na czele.

Jako pierwszy punkt porządku obrad rozpatrywano był rządowy projekt ustawy **O ZAPEWNIENIU PRACY I ZAOPATRZENIU UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ.**

Obszerny referat wygłosił sen. Maciejewski.

Omówiwszy obszernie zagadnienie walk o niepodległość i wskazawszy na udział w nich szerokich mas ludowych, sprawozdawca podkreślił, iż kryzys nasuwał zagadnienie zapewnienia pracy i rozszerzenia zaopatrzenia uczestnikom walk o niepodległość. W związku tym komisja społeczna Senatu, rozważając niniejszą ustawę, uwzględniła kilka postulatów, zgłoszonych przez organizację b. uczestników walk o niepodległość. Poza tym komisja w niektórych uprawnieniach zrównała uczestników walk o niepodległość z inwalidami.

W art. 3 zniżono słosunek zatrudnienia uczestników walk o niepodległość do zatrudnienia ogółu pracowników z 1 na 50 do 1:33, t. zn. że obecnie każde przedsiębiorstwo ma obowiązek zatrudnić na każdych 33 pracowników co najmniej 1 osobę, poszukującą pracy, zdolną do niej, oraz skierowaną przez właściwy urząd Pośrednictwa Pracy, a mającą warunki, określone niniejszą ustawą.

W ust. (4) tego artykułu okres trzech lat, w ciągu których pracodawca zatrudniający uczestników walk o niepodległość ponad normę przewidzianą ustawą, może ilość tę zmniejszyć do normy ustawowej — zmieniono na okres lat pięciu. Biorąc pod uwagę uczestników walk o niepodległość przeważają osoby w wieku lat 40—50, przedwczesne zatem zwolnienie ich z pracy uniemożliwiłoby znalezienie zajęcia w innym zawodzie, z uwagi na ich wiek.

W tymże artykule dodano dwa nowe ustępy, 5 i 6, z których pierwszy ustala, iż podobnie jak w słosunku do inwalidów pracodawca nie może zwolnić uczestnika walk o niepodległość bez ważnych przyczyn, przewidzianych prawodawstwem o umowach o pracę, ust. 6 zaś określa, iż w przypadku zwolnienia z powodu niezdolności do pracy uczestnika walk o niepodległość — pracodawca obowiązany jest zatrudnić w miarę wolnych stanowisk odpowiedniego członka rodziny, na którym ciąży obowiązek utrzymania rodziny zwolnionego.

W art. 5 ustawy (1) prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa przyznano osobom, odznaczonym Krzyżem Niepodległości z Mieczami, a nie tylko Krzyżem Niepodległości. Ust. (3) zawiera w sposób analogiczny do odpowiedniej ustawy inwalidzkiej, określenie posiadaczy gospodarstw rolnych, których również należy uważać za osoby, nieposiadających środków zapewniających egzystencję, jeżeli czerpią one swój dochód wyłącznie z danego gospodarstwa lub osady.

W art. 6 ust. (2) wysokość dodatku rodzinnego zmieniono w ten sposób, iż ustalono go w wysokości 20 procent zaopatrzenia zasadniczego na żonę, oraz po 10 procent na każde dziecko, przy czym dodatek rodzinny może być przyznany najwyżej na 4-ro dzieci.

W art. 7 dotyczącym zaopatrzenia wdów i sierot w ust. (2) górną granicę tego zaopatrzenia podwyższono z 80 procent na 100 proc. zaopatrzenia zasadniczego, oraz dodano nowy ust. (3), który postanawia, iż w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jeżeli po zmarłym uczestniku walk o niepodległość pozostało więcej niż czworo dzieci, zaopatrzenie wdowie łącznie z sierotami może być przyznane do wysokości 100 proc. zaopatrzenia zasadniczego wraz z dodatkiem rodzinnym, jakie ostatnio otrzymywał zmarły.

W art. 9 określono uprawnienia uczestników walk o niepodległość do opieki społecznej. Poza tym wprowadzono poprawki natury redakcyjnej.

Ustawa zawiera lukę, nie określa ona bowiem kogo należy uważać za uczestnika walk o niepodległość. Potrzeba zatem, by w przepisach wykonawczych do tej ustawy, pojęcie to zostało ściślej sprecyzowane. Dalej mówca podkreśla, iż ziemie zachodnie, gdzie uczestnictwo w walkach o niepodległość miało charakter masowy, są upośledzone pod względem odznaczeń niepodległościowych, gdyż wyznacza się dla tych ziem zbyt małe konfingenty. Komisja nie przyjęła wniosku o rozszerzeniu prawa do zaopatrzenia ze skarbu państwa na osoby odznaczone medalem niepodległości z uwagi na obecną sytuację budżetową.

Sen. Kornke wskazał m. in., że setki tysięcy ludzi odznaczonych za udział

w walkach o niepodległość mimo wszelkich starań nie mogą zapewnić sobie i rodzinom swoim egzystencji. W tych sprawach wszyscy powinniśmy dążyć do sprawiedliwego rozwiązania zagadnienia. Tym czasem słyszeliśmy głosy oburzenia z powodu zamiaru ograniczenia dochodów emerytów zarobkujących. Tak samo niektórzy występują przeciw akcji, która ma na celu zniesienie kumulowania posad. Nie myśli się o tych ludziach, którzy za czasów zaborczych z powodu swej niekompromisowej postawy nie mogli ustalić sobie bytu i wobec tego dzisiaj nie mają tych praw emerytalnych. Mówca uważa, że w przyszłości te wszystkie sprawy na leży rozwiązać w całej rozciągłości, a nie połowicznie. Musimy przeprowadzić ścisłą ewidencję wszystkich obywateli, którzy brali udział w walkach o niepodległość i wszystkim zdolnym do pracy wśród nich zapewnić ustawowo zajęcie w myśl postanowień dzisiejszej ustawy, a tym, którzy z powodu niedomagań nie mogą pracować ani fizycznie ani umysłowo, na leży zapewnić zaopatrzenie. Jestem przekonany, że to wykonanie sprawiedliwości społecznej i narodowej nie obciąży zbyt ciężko budżetu.

W głosowaniu przyjęto ustawę jedno myślnie wraz z poprawkami komisji (oklaski).

Następnie bez dyskusji Senat przyjął trzy rządowe projekty ustawy o dodatkach wchodzących na rok 1936/37, 1935/6 i 1937/38.

Następnie sen. Jaroszewiczowa zreferowała projekt ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937/38 na pomoc dla gospodarstw rolnych dotkniętych klęskami żywiołowymi. Sprawozdawczyni omówiła rozmiary klęsk żywiołowych, które ostat-

Reorganizację P. A. L. uchwaliła komisja oświatowa Sejmu

WARSZAWA (Pat) — W piątek przed południem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej poświęcone rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o Polskiej Akademii Literatury. W obradach wzięli udział minister oświaty p. Świętosławski, naczelnik wydziału sztuki dr. Zawistowski oraz prezes PAL sen. Sieroszewski w charakterze rzeczoznawcy.

Obszerny referat wygłosił przewodniczący komisji pos. Pochmarski. Przedstawił w nim zagadnienie PAL na tle powszechnej kultury literackiej, przypomniał dzieje jej powstania, w szczególności wystąpienia Stefana Żeromskiego oraz odwołanie się do podziału aktów formacji literatury i dziennikarstwa polskiego z delegacją Straży Piśmiennictwa Polskiego z Berenem na czele. Referent stwierdził, że zagadnienie organizacji Akademii jest ciągle jeszcze otwarte, gdyż istnieje możliwość przekształcenia jej w Akademię Sztuki lub nawiązania współpracy z Akademią Umiejętności. Wskazał również na to, że opinie jawnie literackie, co do niektórych metod pracy PAL są rozbieżne i krytyczne. Niezależnie od powyższych pozycji dodatków Akademia za-

nia dotknęły niektóre polacie kraju i wskazała, iż przewidziana ustawą pomoc dołoży przede wszystkim gospodarstw rolnych.

W głosowaniu Senat ustawę przyjął. Po przyjęciu ustawy o odstąpieniu nie których nieruchomości państwowych w Krakowie i w Warszawie na Anopolu, Senat uchwalił projekty ustaw w sprawie ratyfikacji.

Następnie sen. Zbiński obszernie referował projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy.

Komisja przyjęła ustawę bez zmian oraz przedkładała rezolucję, która wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy o samorządzie stolicy niezwłocznie po owarciu najbliższej sesji zwyczajnej.

Sen. Leszczyński przemawia za rezolucją mniejszością wzywającą rząd do przekazania kontroli nad gospodarką samorządu m. st. Warszawy Najwyższej Izbie Kontroli i wprowadzenia w tym celu odpowiednie zmiany w preliminarzu budżetowym na pokrycie wydatków.

Przystąpiono do głosowania. Senat odrzucił rezolucję, proponowaną przez sen. Leszczyńskiego, przyjął ustawę wraz z rezolucją większości komisji.

Jako ostatni punkt porządku obrad rozpatrywano Senat projekt ustawy o likwidacji mienia opuszczonego.

W głosowaniu Senat przyjął tę ustawę wraz z poprawkami komisji i sen. Terlikowskiego.

Wpłynęły interpelacje: sen. Malinowski Maksymilian w sprawie fundacji hr. Skarbka w Osięcicach i S. Schorra w sprawie przebiegu procesu Chaskielewicz.

Na tym posiedzenie zakończono.

Francja chce oprzeć pakt zachodni o Ligę Narodów

LONDYN (Pat) — Jak słychać, wczoraj wieczorem przez rząd francuski ambasadorowi brytyjskiemu notą, stanowiącą odpowiedź na ostatnią notę niemiecką z dnia 12 marca w sprawie rokowań o nowy pakt zachodni, mający zastąpić układ lokarneski, przeciwstawiać się ma sugestiom niemieckim i podkreślać ścisły związek ze środkową i wschodnią Europą.

Nota francuska odrzucać ma rokowania o pakt zachodni w oderwaniu od bezpieczeństwa pozostałej części Europy i wypowiada się za zeszkoleniem całej władzy arbitrażowej w kwestii określenia napastnika w Lidze Narodów, a nie jak to sugerowała nota niemiecka, we wspólnej decyzji 4 wielkich mocarstw, t. j. W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch.

Powstańcy przygotowują teren do ataku na Bilbao

SAN SEBASTIAN (Pat) — Kilka eskadr bombowych powstańczych obronianych przez znaczną liczbę samolotów myśliwskich ukazało się dziś w wschodniej stronie nad fortifikacjami, broniącymi dostępu do Bilbao. Miejscowości Galdacano, Orduña i Barambio były silnie bombardowane. Na spotkanie eskadr powstańczych wyleciały samoloty baskijskie, lecz zostały

zdziarskowane ogniem karabinów maszynowych. Akcja lotników popierała była przez artylerię, która zniszczyła wiele pozycji nieprzyjacielskich. Na północ od San Pelayo niektóre pozycje zostały już we wczesnych godzinach rannych opuszczone przez przeciwnika i zajęte przez oddziały powstańcze. Akcja lotników powstańczych i artylerii trwa.

Krwawe starcie strajkujących z policją w U. S. A.

MONROE (Stan Michigan) (Pat) — Doszło tu do starcia między policją a strajkującymi robotnikami.

200 policjantów uzbrojonych w bomby łzawiące usunęło placówki strajkujących, którzy w liczbie 100 mężczyzn i 20 kobiet schronili się za barykadami, utworzonymi za bramami Newlon, Steel Comp. przeszkadzając 800 robotnikom wejść na

teren fabryki, którą fowarzystwo postanowiło uruchomić.

8 strajkujących zostało lekko rannych 15 lekko ucierpiał z powodu gazów. O godz. 20 robotnicy przystąpili do pracy. Zajął się zakończył się pomyślnie dla fowarzystwa, które otworzyło fabrykę zamkniętą z powodu strajku od 29 maja.

Memoriał o szerokiej amnestii w Litwie

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą, że radzie ministrowi doręczono memoriał z 25.000 podpisów, m. in. byłych prezydentów: dr. Grinusa i Stulgins kasa oraz wielu innych wysokich dygnitarzy. Memorandum żąda szerokiej amnestii dla przestępców politycznych. Memoriał będzie wniesiony do sejmu.

Kronika telegraficzna

Minister Eden zaprosił dziś do Foreign Office ambasadorów Francji, Niemiec i Włoch. Konferencja trwała z górą dwie godziny.

Temperatura w Berlinie doszła do 36,3 st. C. w cieniu, przekraczając tym samym wysokość temperatury najgorętszego dnia czerwca od 80 lat, która wynosiła 35 st.

Nowy wulkan czynny utworzył się w lańcuchu górskim Turitari w okolicy Los Andes w Argentynie, wyrzucając duże ilości lawy i popiołu, przy ciągłym huku podziemnym. Wybuch wulkanu nastąpił z silnym wstrząsami ziemi.



Tuchaczewski skazany na śmierć

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Wiemy bowiem, że o szpiegostwo w państwie Stalina dziś posądzają się każdego, kto z takich lub innych przyczyn przeciwstawia się polityce „wodza nieomylnego”.

Pod płaszczykiem walki ze szpiegostwem Stalinowi chodzi o co inne go. Stalin już przeszedł od roku rozpoczął walkę na śmierć i życie ze starymi bolszewikami. Walka ta doprowadziła do bardzo głębokiego kryzysu we wszystkich dziedzinach życia. Chaos, jakiego wytworzył się w wyniku tej walki, mógł spowodować w tej lub innej formie wyraźny protest ze strony marszałka Tuchaczewskiego i sympatyzujących z nim dowódców i oficerów. Nie wykluczamy nawet, że Tuchaczewski, Jakir, Uborewicz, Eide-man, którzy z partią bolszewicką byli związani dość silnie, mogli przeciwstawiać się zamachowi Stalina na Zarząd Polityczny i aparat partyjno-polityczny armii sowieckiej. I na tym tle pomiędzy Stalinem a Woroszyłowem, którzy, jak wynika z nominacji Szaposznikowa i Jegorowa, zdecydowali się pójść na spotkanie czynnym wybitnie wojskowym, pragnącym usunąć polityczne wychowanie z armii — mogło dojść do ostrych starć

i kolizyj w rezultacie których został zmontowany proces osmin, ażeby tym łatwiej dokonać rozpoczęcia czy stki armii sowieckiej od elementów politykujących. Takie postawienie sprawy oczywiście nie przynosi dysktorowi Związku Sowieckiego zyskowności i bynajmniej nie świadczy o jego mądrości politycznej. Lecz skoro Stalin zmuszony był uciec się do przedstawienia faktycznego kierownika armii sowieckiej i jej wybitnych dowódców i pracowników w charakterze szpiegów i tym samym kompromitować zdolność bojową armii sowieckiej, to, że spotkał się on z bez porównania silniejszą opozycją ze strony elementów politykujących w armii, aniżeli tego się spodziewał, wskutek czego jego sytuacja mogła być bardzo zagrożona i wymagała byblich i energicznych posunięć. Je dnodniowy proces, 8 wyroków śmierci — to istotnie posunięcie śmiałe. Podobne jednak nie do śmiałości czło wieka panującego nad sytuacją, lecz do śmiałości człowieka tonącego, który z rozpaczą i strachu chwytą się brzytwy.

Wspólna akcja w wypadku ataku na okręt kontrolujący

PARYŻ (Pat) — Havas w depeszy z Londynu podaje, że projekt układu o wzmożeniu bezpieczeństwa floty kontrolujących zawierać ma:

1) Powołanie się na konieczność zapobieżenia powtórzeniu się wypadków w rodzaju tych, jakie dwukrotnie miały miejsce w ostatnich tygodniach.

2) Wezwanie do rządów w Walencji i Salamance, aby rozciągnęły na jak naj-

większą liczbę miejsc dobrodziejstwo zasady stref bezpieczeństwa, przyjętej już przez oba te rządy.

3) Stwierdzenie, że atak w stosunku do jednego z okrętów kontrolujących uważany jest przez wszystkie mocarstwa, wykonujące kontrolę, jako skierowany przeciwko nim i że w razie incydentów nastąpiłyby niezwłocznie narady między rządami, celem ustalenia zarządzeń, jakie należałoby podjąć w sprawie

Zamiast bankietu na FON.

Pińsk (Pat) — W związku z mającym się odbyć dnia 13 czerwca br. jubileuszem 25-lecia kapłaństwa i 15-lecia sakry biskupiej arcybiskupa prawosławnego diecezji poleskiej Aleksandra, przewidziany program bankietu nie odbędzie się. Arcybiskup Aleksander pobiędzie w sumie ok. 2 tys. zł., przeznaczona na ten bankiet, ofiarował na cele społeczne, m. in. połowę tej sumy na fundusz obrony narodowej.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego

Dnia 4 lipca rb. nastąpi wmurowanie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka J. Piłsudskiego w Żuławie.

Na pięknej marmurowej tablicy jest wryty napis: „PODOFICERO-WIE GARNIZONU WILEŃSKIEGO W HOŁDZIE PIERSWSZEMU MARSZAŁKOWI J. PIŁSUDSKIEMU”. W związku z tym, w dniu 3 lipca rb. z Wilna wyruszy kilkudziesięciu podoficerów na rowerach do Żułowa celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu i wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia tablicy.

SZANGHAJ

II. Biuro i towar

Stu lat jeszcze nie ma to miasto, jeśli brać pod uwagę jego wzrost pod cudzoziemskim patronatem, na miejscu z dawną istniejącą chińską osadą. Rozwój to bezprzykładny i zawrotny, jak zawrotnie wysokie są domy, wystrzęsły ku niebu na żyznej glebie pieniądza. Szanghaj ma swoją panoramę — widok z odległego zarzeczna na najbardziej reprezentacyjną gmachy, wyciągnięte wyniosłą ścianą wzdłuż przestronnego bulwaru. To prawie wyłącznie banki. Skupione tu jest wszystko, czym rozporządzała monumentalna architektura końca zeszłego i początku bieżącego stulecia, zabudowując szalenie zetknięcie się z rzeką najstarszej centralnej części miasta w bogate odrzwia, pseudo klasyczne kolumnady i rzędy dźwigających górne kondygnacje kariatyd. W obliczu rzeczno-ruchliwej i szumu pędzących brzegiem samochodów, sprawują przed tymi pałacami straż brodac Hindusi o twarzach oliwkowych i groźnym spojrzeniu z pod barwnego turbana. Lud to olbrzymi, widać specjalnie zdolni do pełnienia funkcji stróżów i odźwiernych.

To najdawniejsza, brytyjska część miasta, przechodząca w wąski skrawek starej koncesji francuskiej, a dalej w małe, lecz rojne jak mrowisko, jądro chińskiej dzielnicy. Na pograniczu tych dwóch europejskich osiedli, w świetle najszerszej z odchodzących w głąb miasta ulicy, wznosi się piękny pomnik poległym w światowej wojnie, na tle nieruchomych kadłubów, przyczajonych na środku pluskającej rzeki jak czujne aligatory i smukłych dźwi, gotowych zawsze przysporzyć chwały opiewanej przez napis pomnika: ad mortuorum gloriam.

Z nad brzegu miasto odchodzi równoległymi cięgieniami alie, znaczących nazwami chińskich miast i szatkowanych gęsto przecieczkami o nazwach prowincji, aż rozplyną się w oddali w powierzchniach dróg, obejmujących równe tereny, adoptowane przez cudzoziemskie osiedla; przetrzuca się dwunastu mostami przez dopływ rzeki Whangpoo — Soochow w sfłoczonej dzielnicy dawnej koncesji amerykańskiej, obecnie złączonej z angielską w jedno międzynarodowe osiedle i za dopływem wraca znów ku rzece by ciągnąć się wzdłuż jej brzegu ku morzu nieskończonym łańcuchem portowych przystani, kryjących za blokami składów ulice pełne rozgwaru. Ale Szanghaj już nie mieści w tych ramach. Nowy port i nowe przemyślane miasto już dźwiera się pomiedzy Woosong u ujścia Whang-poo do morza, a obecną City.

Daleko od rzeki rzucone peryferie, to dzielnice mieszkalne, wille i rezydencje ludzi bogatych w przestronnych ogrodach pielęgnowanych jak oranżerie za wysokim zazdrosnym murem, albo płotem wypłatanym z trzciny czy bambusów. Nowoczesne wielopiętrowe pawilony i marokańskie malowniczo rozrzucone domki, których komfort bierze na siebie szatę lepiank z gliny, markowanej przez surowe, ceglaste tynki. Rzadziej spotkać tam można siedzibę zbudowaną pod styl chiński, ukrytą pod ciężką czapą grubych półokrągłych dachówek, wygiętych na okapach lukim ku górze.

Zato centralna, stara, przybrzeżna część miasta, to dzielnica business'u. Ten dom wyrosły ku niebu, jak zbliżony ku górze ślup, powiewający z

wszystkich okien, aż do osiemnastego piętra draperiami szarżujących roller i te posiekane ulicami i zaułkami kwartały, na które z góry spogląda, to wszystko wypakowane jest piętro po piętrze i pokój przy pokoju biurami, z menagerami, komenderującymi armią pochylonych nad stołami chińskich urzędników i wiążą nici transakcji za pośrednictwem swoich com pradore. I kiedy się wchodzi do takiego domu, gdzie zaraz przy wejściu wita przybysza cały katalog ujęty w gablotki po obu stronach sieni, tych wszystkich pudełek zapewniających budowlę od parteru po dach, to mimowolnie przychodzi pytanie: gdzie jest żywe ciało, na którym operuje ta biurokracja. Przecie biuro biura nie wyżywi. Jest gdzieś fundament na którym wzdyma się ta spekulacja abstrakcyjnych cyfr. Gdzie jest to, czemu odpowiada przełożenie papierów z biurka na biurko i nieuchwytny brzęk telefonów?

Nurt tej prawdziwej, nieklamanej krwi Szanghaju płynie spodem i omywa ciągle stopy domów, nie sięgając górnych kondygnacji, na których piszą swe akty urzędnicy. To towar.

Z silosów, ze składów w przyporytym pasie skracają w długi korytarz Broadway'u i biorą ostre tempo szeregi ciężarówek. Na worach, skrzyżniach, plecionkach, beczkach rozrzuconych niedbale kulisi jak pokład trupów zwalony z góry na ładunek. Na pustych platformach wracających po nowe dobra całe załogi siedzące w kukli chwileją się bezwładnie na skrętach. Dwukółko ciężko kute wozy pna się na obły łuk mostu zaprzężone każdy w trzech pochylonych do przodu ludzi, ciągnących na trzech linach całym ciężarem łudowia ładunek pod trzymywany i sterowany z tyłu przez czwartego. Za szczytem wniesienia wóz obciążony długimi pakunkami trzcin cukrowej zaszytą w worki, żerdziami bambusowymi, żelastwem, spada własnym ciężarem nabierając rozpędu. Rozstrzeleni na końcach trzech lin kulisi pędzą przed jego miazdzącą siłą jak konie Chełmońskiego. Spodem barki głęboko zanurzone przeciskają się przez wąskie przejścia na kanale, pozostawione przez inne łodzie stojące u brzegu. U kilku wiosół kiwa się Chińczyk ze swoją rodziną. Wiośliska długie, prawie jak u trawaf zanurzone są od tyłu w wodę ale na płask, nie krawędzią. Podczas gdy jeden człowiek wprowadza je w ruch wahadłowy po przecznice, targając za sznur, łączący koniec wiosła z pokładem, drugi, naciskając na jego trzon wygięty w kolano nadaje potrzebny skręt, że szeroka pletwa wiosła rozpycha wodę jak okrętowa śruba. Nie wszyscy tak sobie radzą. Tam rzecznicy przewoźnicy, wparci długimi bambusami w dno maszerują powoli po wąskich krawędziach, pozostawionych między brzegiem barki a wypukłym dachem. Ciała ich wychylone daleko nad wodę wracają do równowagi przy ostatnim pchnięciu. Z wnętrza przybrzeżnych łodzi wędruje do składów ryż. Z otworu w pokładzie wyrzucany jest w miarowych odstępach kosh pełen białego ziarna łapany w locie przez stojącego na wierzchu kulisa i zsypywany do miary w kształcie ściętego ostrosłupa o szerokiej podstawie. Kilka automatycznych ruchołów wyrzuca ryż do wora i wór podaje na plecy czekającego już traga-

rza, który nad burą wodą kroczy po kładkach.

W zgiełku ciasnych uliczek i na pryncypialnych arteriach miasta, wszędzie znajdziesz tam kulisa toczącego przed sobą swoje taczki. Krepli ten środek transportu stanowi ażurową konstrukcję z giętych beleczek drewnianych, z dużym kołem, którego część wystająca w górę i obudowana, by się o towar nie tarła, dzieli użyteczną płaszczyznę taczki na dwie połowy. Po obu stronach koła i często na całych jeszcze rękojeściach ustawia Chińczyk kosze i pcha przed sobą ładunek, wyrównując nierówno wagę w obciążeniu połów przez lekkie pochylenie taczki na leższy bok. Środek ciężkości przyłada drgnięciu wypada na tę to na drugą stronę, to też kulis na szeroko rozstawionych nogach zabiega to w prawo, to w lewo, a ściągany w dół, za ramiona przez ciężar, kuprem i całym kręgosłupem współdziała w utrzymywaniu równowagi.

I wreszcie towar przecina ulice miasta, kołysząc się na sznurach, związających z bambusowej belki, dźwiganej przez dwu, albo czterech ludzi. Najpowszedniejszy to sposób dźwigania ciężarów, czy to przy przenoszeniu bel bawełny, czy windowaniu ciężkich sprzętów na schody. Ledwie końce belki spoczną na dźwigających je barkach, już słychać przeciągający się głos, którym kolejno odpowiadają sobie kulisi zgrywając przy jego pomocy swoje ruchy z kołysaniem się ciężaru na giętkim i sprężystym przecie. Zdawałoby się, że brzemień wyciska z nich ten jęk, zlewający się w chór o rytmie drgania belki, gdy jest ich czterech. Krok ich szybki i niepewny, pół stapanie, pół bieg zdradza pośpiech aby dojść do celu i rzucić z ramion gniotący nacisk.

Najbliższe pakunki podskakują, zwieszane na końcach szczapy bambusowej, przetrzonej przez ramię, jak nasze nosidła do wiader. Taka listwa, zestrugana w zwożenia ku końcom, na których zacięta jest w zęby, ma postać koryłki z naturalnymi przegródkami kołom bambusowych. Sprzęt ten, spotykamy na każdym kroku, wśobódziała w upartym przesuwaniu, taszczeniu dóbr z miejsca na miejsce.

Gdy się wędruje ulicami i spotyka wszędzie i o każdej porze w dzień powszedni i w niedzielę, ten sam potok płynących w obie strony dóbr, wydaje się, że duch tego miasta zawiał się, aby nie dać im ani chwili spoczynku, lecz wciąż ładować, tarmosić, zrzucać skrzynie na kant, podawać z rąk do rąk i z pleców na plecy i przesuwac aby dalej, aby nie zatrzymać się ani na chwilę.

Ten ruch — to przecinanie się wszystkich dróg, schodzących się z chińskich prowincji i zawiłego spływu rzeki Yangtze, i szlaków okrętów, rozrzuconych po wszystkich morzach i oceanach, zmierzających do Szanghaju, miasta business'u, towaru i transportu.

Makturek.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.
W. MAKONIK
PROJEKTY WNERZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Dziad przemawia do obrazu

Ciągle zachłystujemy się nadzieją wspaniałego rozwoju turystyki. Wilno istotnie może ścigać reszki gości, którzy wrócą oczarowani, a pozostawiają zawartość sakiewek. Ale pamiętajmy, że trzeba takiemu turystyce podnieść coś o Wilnie, nauczyć go patrzeć i zachwycać się. Polak, który przyjedzie do Wilna, znajdzie potrzebne przewodniki — przede wszystkim Kłosa i poprawiony przez Lowmiańską przewodnik Zahorskiego. Jest kilka przewodników drobniejszych, m. in. króciutki przewodnik, wydany przez firmę Rutskiego. Dla smakoszy przeznaczona jest artystyczna monografia Romera, wydana w znanym cyklu „Cuda Polski”. Ktoś bohaterki zajrzy może do pięknego wydawnictwa „Wilno i Ziemia Wileńska”, którego drugi tom podlega jakimś tajemniczym perypetiom. Ktoś bardzo bohaterski zajrzy do naukowych wydawnictw historycznych. Szczytem bohaterstwa będzie oczy-

wicie czytanie poezji o Wilnie.

Do tego dochodzi gromadka mniejszych lub większych wykształconych przewodników po Wilnie. Ruszczyca, który był przecie największym z wileńskich przewodników, nikt oczywiście już zamienić nie może. Ale żyje jeszcze w Wilnie jego magia patrzenia na Wilno — ks. Śledziwski odwarza przed zwiędzającymi teatr an tokolski, którego nauczył się już zakrytych kościół św. Piotra i Pawła. Wreszcie prowadzą turystę po Wilnie Bułhak i Zdanowsky.

Oczywiście, że tego wszystkiego mało. Że Wilno wymaga więcej ludzi, więcej wydawnictw, którzy ukazyliby miasto w całym jego pięknie i przepychu. Ale można rzec, że turystyka krajowa jest jako tako obsługiwana. Związek Propagandy Turystyki mimo wielu słusznie wytykanych niedociągnięć pracuje z niewątpliwym dla miasta pożytkiem.

Jest wiele gorzej, jeśli chodzi o

cudzoziemców. Spróbuj, Czytelniku, poszukać w księgarni wileńskiej jakiegokolwiek książki czy broszury, mówiącej o Wilnie w jakimkolwiek obcym języku. Dostaniesz najwyżej plan miasta z krótkimi uwagami. Jedyna bodaj książka wydana o Wilnie w obcym języku, przez Niemców w czasach okupacji, a mówiąca o naszym mieście z nieklamany zachwytem, jest dzisiaj białym krukiem. Tymczasem jedna Wilno zwiedza trochę cudzoziemców — niewiele, ale zwiedza. Ci niewątpliwie chcieliby coś o mieście, które zwiedzają, przeczytać. Ale szukają tatka łatka, lub ucz się po polsku. Czy ci nieleżni dla naszej propagandy nie mają znaczenia? Aż prosi się o przetłumaczenia książki Romera na francuskie. Cykl „Cuda Polski” ma książki w obcym języku — o Gdańsku, Śląsku i Warszawie. Książki te niewątpliwie mają duże znaczenie — ale Gdańsk ostatecznie jest polski przede wszystkim historycznie i gospodarczo, a Śląsk z punktu widzenia turystyki ma mniejsze znaczenie. A znowu Warszawa! mój Boże, czym jest turysty-

cznie dla cudzoziemca Warszawa? Czym może mu zaimponować? Jakież spacony obraz otrzyma cudzoziemiec, który odwiedzi w Polsce jedynie książki o Gdańsku (zabytki, historia) o Śląsku i Warszawie.

Gdyby względy finansowe uniemożliwiały jednak kosztowne wydanie książki Romera, konieczny jest przewodnik po Wilnie wydany chociażby po francusku. Tymczasem nonszalancja dochodzi do tego stopnia, że zdarzył się wypadek, iż Związek Propagandy Turystyki (jeszcze za poprzedniego kierownictwa) dla pięćdziesięcioosobowej wycieczki Włochów przysłał przewodników umiejających tylko po polsku. Na szczęście parę osób prywatnych wzięło na siebie ciężar pod swoją opiekę. Dziś ta sprawa przedstawia się lepiej i Związek rozporządza przewodnikami, mówiącymi kilku obcymi językami. Ale tego jeszcze grubo za mało.

Wracając do kwestii wydawnictw w obcych językach wystarczy przejrzyć piękne luksusowe a tanie wydawnictwa w innych krajach, drukowane w niemal wszystkich językach

europejskich — m. in. po polsku. Wobec naszej biedy i rzadkości podróży za granicę nie są to nakłady obliczone na masowy zbył. Ale kraje te rozumieją wagę propagandy i olbrzymich korzyści jakie daje ona krajowi. Niewątpliwie dziesięciu turystów, ściągających dodatkowo do Polski, w ogólnym bilansie zostawiają gotówkę opłaci wcale kosztowne wydawnictwo, nie mówiąc już o zyskach czysto propagandowych, politycznych i kulturalnych. Ale my nie możemy, czy nie chcemy tego zrozumieć.

* * *

Napisałem ten odcinek. Obawiam się, że większość tych, od kogo realizacja podobnych wydawnictw zależy, wzruszy ramionami. „Nie ma kredytów”.

Ano...

„dziad przemówił do obrazu,

a obraz doń ani słowa

i skończyła się rozmowa.

Ano...

W. Toł.

Szczęście znajdziesz
Majątek zdobędziesz
Dobrobyt osiągniesz

KUPUJĄC LOS I. KLASY W POPULARNEJ
I NIEZMIENNIE SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

„NADZIEJA”

LWÓW LEGIONÓW 11.

Główna wygrana 1.000.000 zł.

CIĄGNIENIE I. KLASY ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ 22 B.M.

Sensacje dnia

Zapłacił życiem za przestępstwo innego

W sądzie okręgowym w Warszawie toczy się proces o nadużycia w Głównej Drukarni Wojskowej, gdzie na stanowisku kierownika technicznego znajdował się 40-letni Józef Rzepka, b. zecer tejże drukarni.

Rzepka w ciągu kilku lat fałszywie księgowal różne sumy, otrzymywane za roboty drukarskie i pieniądze przywłaszczal sobie. W ten sposób suma nadużyć urosła do kwoty 178 tysięcy złotych. Zainicjował on utworzenie spółki wydawniczej pod nazwą „Komunikacja w odrodzonej Polsce”, lecz fundusze obrólowe i kapitał zaczerpnął z kasy Drukarni Wojskowej.

Ponadto Rzepka robił kombinacje z doślawcami. I tak, za maszynę introligatorską, którą można było nabyć za 6 tys. zł., zapłacił pośrednikowi, z którym był w kontakcie 16 tysięcy złotych.

Nadużycia wykryte przez N. I. K. przy

czynili się do śmierci dyrektora drukarni, emerytowanego majora Bobrowskiego, który popełnił samobójstwo. Bobrowski popierał Rzepkę i przyczynił się do tego, że ze skromnego stanowiska zecera wybił się on na kierownika technicznego drukarni.

Rzepka zużył zdefraudowane pieniądze na budowę wille na Żoliborzu, którą urządził sobie z ogromnym przepychem i luksusem. Skarb państwa położył areszt na tej nieruchomości, chcąc zabezpieczyć swoje pretensje i straty. Rzepka ukrywał się przed ścigającymi go władzami. Przez pewien czas mieszkał we Lwowie u znajomego aktora i tam był aresztowany.

Proces Rzepki potrwa parę dni, gdyż sąd zbadać musi około 80-ciu świadków. Oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia, nie przyznając się jednak do winy. Dowodzi, że w drukarni panowały nieporządk i zdarzały się błędy buchalteryjne.

Nie stawili się na sąd oo strajkują

W Sądzie Grodzkim toczył się niezwykły ciekawy proces przeciw robotnikom pewnej fabryki koronek, oskarżonym o samowolę polegającą na urządzeniu strajku okupacyjnego.

Proces ten jest tym ciekawszy, że strajk okupacyjny trwa jeszcze i robotnicy nie opuszczają fabryki.

Na rozprawę robotnicy nie przybyli, lecz przysłali pismo, w którym oświadczają, że stawili się nie mogą, gdyż tym sa-

mym przerwaliby strajk, który został wywołany względami ekonomicznymi.

Rozprawa wczorajsza została wobec tego odcieczona celem zasięgnięcia przez Sąd Informacji, czy chodzi istotnie tylko o załag na ile plac.

Jeśli okaże się, że powodem strajku są momenty Innej natury, Sąd zarządził przymusowe sprowadzenie 40-tu strajkujących na rozprawę, co tym samym będzie zlikwidowaniem strajku.

Nie chcieli jechać do Liskowa w wagonach przerobionych z towarowych

Z Łomży donoszą, że wieśniacy udający się na otwarcie wystawy „Wsi wzorowej” w Liskowie, odmówili wyjazdu specjalnym pociągami dlatego, że był to pociąg złożony z przerobionych na cele wycieczkowe wagonów towarowych.

Należy zaznaczyć, że ten incydent wydarzył się wówczas, gdy ktoś z tłumu

rzucił okrzyk: „Chcą nas wieść w towarowych wagonach”. Wobec tego, że tłum zażądał bądź innych wagonów, bądź też zwrotu pieniędzy za bilety jazdy, ministerstwo nie mogąc dać do dyspozycji innych wagonów, zarządziło natychmiastowy zwrot pieniędzy, po czym pociąg został odwołany, a włościanie rozeszli się do domów.

Śmierć gen. Mola przedłuży walki hiszpańskie

Coraz głośniejszą mowa się dzisiaj, że śmierć gen. Mola nie została spowodowana zwykłą katastrofą lotniczą. Wśród wielu wersji krążących na ten temat nie brak nawet i tej, że katastrofa wywołana została... maszyną piekielną, którą ponoć czyjeś zbrodnicze ręce umieściły w kabine samolotu. Tak czy inaczej nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie gen. Mola był solą w oku Hiszpanii rządowej, której ludzie rozważniejsi i wybitniejsi znakomicie zdawali sobie sprawę z wielkich walorów gen. Mola zarówno jako wojownika, jak i, a to może nawet przede wszystkim, męża stanu, który konsekwentnie szedł po linii uporządkowania chaoty cznych stosunków panujących w Hiszpanii powstańczej.

Choć nie wywodził się z anglosasów, nota bene w typie właśnie do Anglika bardzo podobny, młodzieńczy mimo swych pięćdziesięciu sześciu lat, odznaczał się zupełnie nie hiszpańską równowagą, opanowaniem i beznamiętnym podejściem do każdego zagadnienia.

Taki był podczas oblegania Madrytu, w pierwszej fazie walk o nieznacznie większe, taki był na froncie baskijskim i taki był w życiu politycznym, w którym z konieczności brał udział. Jak bardzo gen. Franco stawiał na wybitnie kadyś republikańskiego generała Mola, świadczy o tym wymownie fakt, że właśnie on miał już w najbliższej przyszłości stanąć na czele nowego gabinetu junty w Burgos.

Aczkolwiek wspomnieliśmy o tym, że Mola był kiedyś wybitnie republikańskim generałem, co potwierdza chociażby jego długotrwała współpraca z obecnym prezydentem republiki hiszpańskiej Azaną, to przecież nie sposób jest pojąć go o... sympatie dla czerwonych. Gdyby tak było, Mola, który przed powstaniem był niesłychanie popularny wśród żołnierzy nawarskich garnizonów, mógłby te garnizony przeciągnąć na stronę czerwonych, tymczasem właśnie on, uznawany i podziwiany republikański, pierwszy uderzył w czerwonych, zdobył Burgos i utworzył w nim rząd obrony narodowej.

Nie przeszkadza to, że w wypadku istotnego wycofania obcych ochotników z obywateli walczących ze sobą armij hiszpańskich, do czego dąży konsekwentnie przede wszystkim Wielka Brytania, czerwononie znacznie chętniej pertraktowaliby z Mola czy jako generałem czy jako premierem rządu powstańczego, niż z nielubianym Franco, bądź mającym małe znaczenie polityczne „speakerem radiostacji sewilskiej” gen. Queipo de Llano. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że w tym wypadku właśnie gen. Mola wyrósłby do rozmiarów męża opatrnościowego w krwawym załogu hiszpańskim, bowiem wszystko wskazuje na to, że on jeden potrafiłby załag ten zlikwidować.

Śmierć jego odbiła się niewątpliwie bardzo ujemnie zarówno na działaniach

wojskowych przede wszystkim na froncie baskijskim, gdzie następstwo jego objął płk. Davilla, wojskowy stosunkowo mało znany, jak również na odcinku życia politycznego, gdzie wpływy gen. Mola rozstrzały się coraz bardziej, obserwowane bacznie nie tylko przez zaprzyjaźnione państwa Niemiec i Włoch, ale również i to ze specjalną uwagą przez Wielką Brytanię i Francję, których to krajów dyplomaci w osobie gen. Mola oczywiście poza wodzem Hiszpanii powstańczej, dopatrywali się najbardziej pozytywnego i konkretnego polityka.

Ale... gen. Mola zginął. Czyjeś zbrodnicze ręce czy tylko tragiczne zdarzenie losu strąciły samolot, który wioził wybitnego człowieka gorąco kochającego swój kraj.

Organista z katedry Notre Dame

W Paryżu zmarł w 77 roku życia słynny muzyk i kompozytor Louis Vierne. Zmarły zajmował od wielu lat stanowisko organisty w katedrze Notre Dame, gdzie był wielbiony przez liczne rzesze wiernych za swą przepiękną grę organową.

Vierne był niewidomy, co mu wcale nie przeszkadzało w pełnieniu obowiązków na chórze. Już wczesnym rankiem o godz. 6 rozpoczynał ociemniały organista swoją znojną służbę organową. Trwała ona do ostatniego nabożeństwa t. j. do godziny 10 bez przerwy. W niedzielę i święta starszek pełnił swe mozolne obowiązki do godziny 1 w południe. Szczególną uwagę przykładł do ostatniej Mszy Świętej, celebrowanej w obecności tłumów osób ze świata artystycznego. Obecni w świątyni mistrzowie muzyki i rzesze inteligencji wprost z zachwytem słuchały podniosłych tonów Bacha, odzwierciedlonych z taką polegą przez sędziwego organistę.

W tych dniach zagrał poraz ostatni na ślubie młodego inżyniera Conrada z panną Alexandrą, córką naczelnika urzędu pocztowego. Zaślubiny te wzbudziły

ogromne zainteresowanie w kręgach towarzyskich. Młoda para udała się z prośbą do niedomagającego już starszaka. Powstał z łóżka i udał się wprost do katedry. Pod świątynią kościoła uderzył wspaniałym hymnem „Veni Creator”. Vierne grał przepięknie, zebrani rozkoszowali się znakomitą techniką i powoli opuszczali prezbiterium. W kilka chwil potem Vierne przestał grać. Znalaziono go martwego opartego na klawiaturze organowej.

Radosne „Veni Creator” było ostatnim hymnem odchodzącego do chórów niebiańskich organisty z Notre Dame.

POKOJE

TANIE, CZYSTO I CICHIE
W HOTELU ROYAL

Warszawa hmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Żołnierze rządowi wzięci do niewoli na froncie Bilbao



Mogę pożyczyć 500 tysięcy złotych

JAK STANISŁAW BUCH ZARABIAŁ NA UTRZYMANIE.

Każdy niewątpliwie spotykał się w prasie z ogłoszeniem takiej mniej więcej treści:

„Z kapitałem 500 tys. złotych przysługuję jako wspólnik do solidnego przedsięwzięcia przemysłowego. Oferty...”

I niejednemu przychodziła na myśl refleksja:

— Jakież ten kapitalista jest niezarekowany, że aż musi szukać drogą ogłoszenia loka dla swych pieniędzy. Wpadnie jeszcze w ręce oszustów...

Tymczasem proces niejakiego St. Bucha w Warszawie wykazał, że można dawać tego rodzaju ogłoszenia nie mając pieniędzy, i że oszukanym może zostać nie ten kto chciał dać pieniądze, lecz ten kto chciał je wziąć.

„GLUCHY” INŻYNIER.

Na ławie oskarżonych zasiadł starszy siwy pan, o zmęczonym, lecz bardzo dysfingowanym wyglądzie, tytułujący się inżynierem.

Jak się okazało od kilkunastu lat żył on, i to żył dostojnie z procedury, który

polegał na umieszczaniu w prasie wyżej podanych ogłoszeń. W odpowiedzi na anons napływały tysiące ofert, z których p. „inżynier” Buch wybierał zgłoszenia najsolidniejszych firm, najchętniej towarzyszyły akcyjnych.

Rozpoczął się pertraktacja. Dyrektorzy firmy, która pragnęła zdobyć pożyczkę, odwiedzali p. Bucha w jego skromnym mieszkaniu. Wygląd sędziwego inżyniera, jego opowiadania o wielkich majątkach i fabrykach jakie posiadał na Ukrainie, nie pozwalały wątpić, że się ma do czynienia z poważnym kontrahentem.

Przy tym wszystkim p. Buch był prawie zupełnie głuchy, co niewiadomo dlaczego również przyczyniało się do wzbudzenia zaufania.

WZMIAN POSADA.

Podpisywano wreszcie umowę, mocą której p. Buch pożyczał firmie 200, 300, czy 400 tysięcy na 4 proc. rocznie, na taki to i taki termin.

P. inżynier stawiał jeszcze jeden warunek: żądał zaangażowania go na posadę z odpowiednio wielką pensją, ponieważ jednak był głuchy proponował 3 miesięczny okres próby, oczywiście płat

nej, przed zawarciem ostatecznego porozumienia. Najczęściej kontrahenci dochodzili do porozumienia, p. inżynier rozpoczynał pracę, brał przez kilka miesięcy pensję, a nie była ona nigdy niższa od tysiąca złotych, a wreszcie oświadczał, że rozmyślił się i pożyczki nie udzieli. Najczęściej jako dowód podawał iż zebrane informacje wypadły dla firmy niekorzystnie.

I przez lat 10 udawało mu się to, posadził nigdy nie brakło, szereg firm musiał czekać swej kolejki.

POWINEŁA SIĘ NOGA.

Oszust był pewnie bezkarności, licząc że poważne firmy nie będą chciały kompromitować się i ujawniać przed sądem, że padły ofiarą oszusta, a przede wszystkim, że zabiegały o pożyczkę.

Jedną z firm jednak zaryzykowała i złożyła skargę do prokuratora. Gdy wszczęto śledztwo — zgłosiło się jeszcze kilku poszkodowanych, niektórzy z przed lat dziesięciu.

Oskarżony Buch przyznał się do winy i postępowanie swoje, twierdził, uważał za niewinny fortel celem uzyskania pracy.

Przez Lubień do zdrowia!

Lubień Wielki k/Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane i znakomita borowina. Żądać prospektów!

Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p. Najnowsze urządzenia lecznicze. Tani sezon od 1.V. do 15.VI. Ryczałt 14-dniowy 140.— zł.



Nigdy nie jest za późno

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile użyjesz będzieś zioł moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko zioł „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL”. GĄSECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

Lekarz w Stanisławowie otrzymał 100 funtów zapomogi od księcia Windsoru

Do jednego ze stanisławowskich lekarzy, dr. S. nadeszła przesyłka pieniężna w wysokości 100 funtów angielskich, przesłana przez ks. Windsoru. Lekarz ten zwrócił się z prośbą do ks. Windsoru o

pomoc finansową, gdyż ze względu na materialnych nie może posłużyć narzeczonej, którą poznał podczas studiów w Wiedniu. Prośba lekarza została spełniona.

Ostrzyżyny cyganów

Bułgarskie miasteczko Turowa było ostatnio widowiskiem niezwyklego aktu. Od dłuższego czasu mieszkańcy żalili się na plagę cyganów, którzy wbrew zakazowi nocują w parkach, sadach, a nawet w ogrodach, przylegających do mieszkań. Parokrotnie nawoływania nie przyniosły żadnego skutku.

Cyganie odpowiadali zawsze z całą szczerością, że... chętnie zamienią naciąg pod gwiazdźdźmiew niebem na pobyt w domu lub schronisku miejskim. Rozgniewany tymi faktami burmistrz postanowił w stanowczy sposób ukarać naciąganych cyganów.

Pewnej gorącej nocy czerwcowej urządził obławę, która dała obfity rezultat.

Do karceru miejskiego sprowadzono z górą 40 cyganów. Należeli w godzinach popołudniowych w obecności wszystkich mieszkańców odbył się sąd, poczym wymierzono cyganom symboliczną karę. 4 najstarszych cyganów, którzy uważani byli za prowodyrów całej akcji najazdu na miasto, zostało skazanych na publiczne obcięcie włosów. Tłumy obywateli patrzyło z zainteresowaniem jak w okamgnieniu mistrzowie kunsztu balwierskiego usuwali bujną czuprynę z głów cyganów.

Po tych demonstracyjnych ostrzyżynach koczujące bandy cygańskie starannie unikają niegościnnego dla nich miasta bułgarskiego.

40 proc. uczniów zagrożonych gruźlicą

Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach w porozumieniu ze St. Tow. walki z gruźlicą, poddał badaniu rentgenowskiemu młodzież jednej ze szkół średnich m. Katowic, celem stwierdzenia w jakim stopniu uczniowie szkoły średniej chorują na gruźlicę. Badania stwierdziły, że: a) bez zmian gruźliczych uczęszcza do tej szkoły 66%, b) ze zmianami gruźliczymi I i II rzędu, wygojonymi 23%, c) ze zmianami gruźliczymi, wymagającymi obserwacji wzgl. kontroli młodzieży — 8%, d) ze zmianami gruźliczymi wymagającymi leczenia uczęszcza do zakładu 7% młodzieży.

O wynikach badań zostali poinformowani osobiście rodzice, którzy przystąpili nie-

zwłocznie do leczenia tej strasznej choroby bądź to prywatnie, bądź przez ubezpieczalnię, bądź wreszcie przez Ośrodki do walki z gruźlicą.

Zastraszający pochód gruźlicy w innych dzielnicach Polski, jak to stwierdził niedawno w radio warszawskim delegat Tow. do walki z gruźlicą, winien stać się bodźcem do wszczęcia na wszystkich terenach masowych badań i akcji profilaktycznej. Leży to w dobrze zrozumiałym interesie społecznym i państwowym. Państwu potrzeba zdrowych, zdolnych do dźwignięcia kraju wzniośle obywateli, nie chęlników, stanowiących ciężar dla społeczeństwa. (P. A. O.).

Okręgowe zjazdy partii komunistycznej

MOSKWA, (ATE). W Moskwie i Leningradzie odbywają się okręgowe zjazdy partii komunistycznej. W Moskwie przewodniczy obradom Chruszczew, w Leningradzie — Zdanow. Po akcji prowadzonej przez poszczególne komisariaty przeciw t. zw. trockistom i „wrogom ludu” z kolei oba zjazdy poświęciły swoją uwagę „prawicowym elementom”, które przeniknęły do wszystkich urzędów, organizacji i t. p.

Chruszczew zwrócił uwagę na ciekawe zjawisko w życiu partyjnym: organizacja moskiewska składa się obecnie w 40 proc. z komunistów posiadających średnie i wyższe wykształcenie, t. zn. z inteligencji, podczas gdy do niedawna jeszcze składała się wyłącznie z robotników.

Poniżej norm

GORKIJ (b. Niznij Nowgorod) (ATE). W zakładach samochodowych, wyrabiających ciężarówki dla całego ZSSR, nastąpił ostatnio gwałtowny spadek produkcji. Montownia motorów nie pracowała przez cały maj. Zarobek robotników spadł poniżej poziomu płac robotników niekwalifikowanych. Dezorganizacja pracy jest ogromna, pomimo, że w zakładach pracuje cały szereg „stachanowców” rekordzistów. Władze sowieckie są bardzo za niepokojone tym stanem rzeczy, albowiem samochodowe zakłady gorkijskie mają duże znaczenie dla sprawy obrony zwłaszcza dla motoryzacji armii.

Uroczystość za 1700 000 rb.

STALINOGORSK, (ATE). Aresztowany został dyrektor najpoważniejszego w kraju kombinatu chemicznego w Stalinogorsku, Artużianin, który wybudował sobie za pieniądze państwowe willę, wydając na nią przeszło milion rubli, — a pod pozorem „uroczystego sowieckiego bankietu” urządził niesłychaną orgię w całym mieście, asygnując na tę „uroczystość” 1.700.000 rubli z pieniędzy rządowych. Pociągnięto również do odpowiedzialności

Dobry kupiec

— Dzień dobry.

— Moje uszanowanie pania. Pan potrzebuje garzeczki aluminiowej? Proszę bardzo, doskonały, słyszy pan jak dźwięczy? Jak złoto. Czyste aluminium, w domu, na wycieczkę, proszę bardzo... zawinął czym jeszcze można służyć?

— Garzeczka? Nie, garzeczka mi niepotrzebna. Proszę mi dać pastę z zającem.

— Z zającem? Te, ktoś używa z zającem — tylko z kotem, jedynie z kotem, cały Paryż używa pasty z kotem. Zawinął!

— Nie...! Używam tylko pasty z zającem. Przyzwyczaiłem się.

— Ach, szanowny pan się przyzwyczaił? Odwinąć, odstawić. Nie mamy w tej chwili pasty z kotem. W ogóle tej pasty nie trzymamy, coż to za pasta. No, ale skoro szanowny pan się przyzwyczaił... zaraz... zaraz... zobaczę, może znajdę jeszcze jedną z kotem. Zresztą zając to także kot, przecie nie daję szanownemu panu pasty z żabką... co, nigdybym się nie odważył, oczywiście, tylko z kotem. To zresztą nienajgorsza pasta, ale z zającem lepsza. Szanowny pan raczy się przekonać. Oo! coż to za pasta, co za zapach, co za kolor. Szanowny pan raczy porównać. Szanowny pan weźmie oba pudełka: z kotem i z zającem dla porównania. Udzielimy specjalnego rabatu! Zawinąć oba pudełka. Tak jest, i szczerze mówię, tu ma my specjalne szczerze i lakierowane garzeczki. Tak jest, tak jest. Zawinąć! A garzeczki ustapiły szanownemu panu taniej, tak jest, specjalny rabat, to okazja zupełnie wyjątkowa. Rachunek? W tej chwili... a może żyłek? o, napewno przydadzą się panu dodatkowe żyłki. Tak jest, czym jeszcze można służyć?

— To chyba wszystko — powiedziałem z ciężkim westchnieniem i wyszedłem obciążony jak wielbłąd.

D. T. F.

ci dyrektora Instytutu Metalurgicznego, Iwanowa, jego zastępcę Chaleckiego i innych pracowników Instytutu, którzy kosztami państwa pobudowali sobie luksusowe willę z ciepłarniami i t. p.

Obywatele!

I znowu, jak corocznie, zwracamy się do Was z okazji Święta Spółdzielczości

Zwracamy się w chwili, gdy nad światem zaczęły się zbierać groźne chmury ostrych przeciwieństw między narodami.

Brutalny egoizm, niepomysłowa chciwość pcha wiele państw na drogę gwałtów nad słabszymi, na krwawą i ponurą drogę rozpraw orężnych.

Wyobrażają sobie one, że w morzu krwi można utopić nędzę wsi i bezrobocie miast, że mlecz wojny rozetnie węzeł zagadnień społecznych i gospodarczych.

Świat cały obok kryzysu gospodarczego przeżywa kryzys bezpieczeństwa.

W tych warunkach bezpieczeństwo Państwa gwarantujące swobodny rozwój i postęp całego narodu, obrona dopiero co uzyskanej niepodległości stanowi dla Polski najważniejsze zagadnienie.

Bezpieczeństwo i niepodległość Państwa opiera się na świadomości i obywatelskiej postawie szerokiej mas ludu polskiego na wsi i w mieście.

Najlepszą drogą do tej świadomości obywatelskiej jest podniesienie dobrobytu i wzbudzenie poczucia samodzielności gospodarczej i społecznej mas ludowych w Polsce.

Spółdzielczość jest organizacją gospodarczą tych mas, organizacją samodzielną i samorządną.

Dąży ona do poprawy ich nieznośnego położenia gospodarczego, do zorganizowania gospodarki narodowej w interesie olbrzymiej większości narodu.

Wyrabia ona w swych członkach i działaczach poczucie odpowiedzialności obywatelskiej i czynny stosunek do spraw publicznych.

Z lotnego płasku, jakim są niezorganizowane masy społeczne, tworzy twardą opokę scementowanych wspólną ideą obywateli.

Potrąfi postawić przy wspólnym warszcie pracy ludzi najróżniejszych przekonań politycznych, w zgodnym wysiłku tworzących zręby nowej gospodarki społecznej, mogącej stanowić twardą i silną podstawę dla postępu narodu i państwa moralnej państwa.

Dlatego też zwracamy się dziś do Was z silniejszym niż kiedykolwiek wezwaniem!

Do szeregow świadomych twórców przyszłości ludu i narodu polskiego!

Przez spółdzielczość tworzymy siłę społeczno-gospodarczą Polski i budujemy podstawę jej bezpieczeństwa!

Do pracy obywatelskiej przy budowie nowej gospodarki społecznej! Wszyscy do szeregow spółdzielczych!

CENTRALNY KOMITET
DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE.

Spółdzielcza konferencja nauczycieli

Spółdzielczość dotychczas była informowana o spółdzielczości wśród dorosłych. Teraz z przyjemnością możemy zakomunikować, że na terenie szkół spółdzielczość ma również zastosowanie. Dowodem tego była odbyta w dniu 8 b.m. konferencja opiekunów spółdzielni uczniowskich, zwołana przez inspektora szkolnego na m. Wilno.

W konferencji wzięli udział oprócz nauczycielstwa i władz szkolnych przedstawiciele Związku Społem.

Ze sprawozdań z działalności poszczególnych spółdzielni uczniowskich wyłoniło się szereg ciekawych zagadnień.

W dyskusji podkreślono, że szkoły powinny przygotowywać dobrych obywateli, którzyby potrafili czynnie kształtować życie społeczne i gospodarcze, — a nie wyciągać rękę po wsparcie.

Zebrań przyszedł do wniosku, że tego rodzaju konferencje należy urządzać w przyszłym roku szkolnym, gdyż wymiana myśli i doświadczeń daje bodziec do należytej pracy wychowawczej na terenie organizacji uczniowskich.

Zebrań z zadowoleniem przyjęli do wiadomości informacje o wakacyjnych kursach spółdzielczych organizowanych dla nauczycielstwa przez Związek Społem w lecie r. b. nad jeziorem Narocz, w górach w Wierochcie i nad morzem.

W roku bieżącym w wielu szkołach w „Dniu Spółdzielczości” — 13 bm. odbędą się pogadanki i obchody spółdzielcze.

Uwaga! Wojsko, organizacja wojskowa i sportowe, szpitale, więzienie, fabryki, warsztaty pracy, szkoły, stowarzyszenia, ochronki itp.

NOWOOTWARTA

**Chrześcijańska
SPÓŁDZIELNIA
ODZIEŻOWA**

Wilno, ul. Wielka 27 m. 6.

Przyjmuje zamówienia na wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów i bielizny



Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P. K. O. 18814

Wiadomości radiowe

WYCIEZKA DLA RADIOSŁUCHACZY DO ŚWIĄTNIK.

Najbliższa wycieczka dla radiosłuchaczy uda się w niedzielę do Świątnik. Świątniki były przez 9 lat własnością Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W programie kąpiel w jeziorze Świątniki, spacer łodziami, wycieczka piesza nad jezioro Ligońskie i przejazd łodziami na wyspę, lub spacer do skrajów zacy najęcej się tutaj Puszczy Rudnickiej. Po nadto jest boisko dla gry w koszykówkę i siatkówkę oraz skromnie zaopatrzone w specjalny wiejski bufet, a co najważniejsze zabieramy własną orkiestrę — możliwe więc są nawet tańce. Uczestnicy proszeni są o zaopatrzenie się w pićki, kostiumy kąpielowe oraz prowiant, mleko i t. d. do staniemy na miejscu.

Udział w wycieczce bezpłatny, koszt przejazdu w obie strony zł. 3,50. Wyjazd o godz. 9.00 i 11 z przed. lokalu Zw. Propagandy Turystycznej, ul. Mickiewicza 32. Powrót na godz. 19-14 do Wilna.

Ze względów organizacyjnych uczestnicy proszeni są o wcześniejsze zaopatrzenie się w tak zwane miejscówki, można je otrzymać dzisiaj, w sobotę w Rozgłośni Polskiego Radia, ul. Mickiewicza 22 do godz. 17-ej. Miejscówki na drugą turę o godz. 11, będą sprzedawane dopiero po skompletowaniu wycieczki wyjeżdżającej o godz. 9-ej.

POLSCY HARCERZE PRZED JAMBOREE.

W wielkiej rodzinie skautowej przyjęli się zwyczaj, że reprezentanci wszystkich narodów zjeżdżają się mniej więcej co cztery lata na wielki zlot, zwany „Jamboree”. W tym roku Jamboree odbędzie się w Holandii. Z Polski wyjedzie na zlot 600 harcerzy, najdzielniejszych i najbardziej wyrobionych. Wybiorą się również harcerze-marynarze i lotnicy, tak dobrze znani w świecie skautowym. Każda Chorągiew przygotowuje na Zlot coś ciekawego i godnego widzenia. Mamy nadzieję, że nasi chłopcy, którzy tak starannie przygotowują się do reprezentowania Polski nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

O przygotowaniach naszego harcersiwa do Zlotu w Holandii pragniemy opowiedzieć naszym rodakom z zagranicy. W dn. 12 czerwca o godz. 20.00 nada Polskie Radio audycję p. t. „Polscy harcerze przed Jamboree” w opracowaniu Marii Kannówny. W audycji wystąpi „Harcerska czwórka” i 88 Warszawska Harcerska Drużyna Lotnicza.

PORANNA AUDYCJA ODWOŁANA.

Rozgłosnia Wileńska komunikuje, że audycja poranna w sobotę 12 bm., od g. 6.15 do godz. 8.10 została odwołana z powodu prac konserwacyjnych na lokalnej stacji nadawczej. Posłuchacze odbiorników lampowych mogą odebrać tę audycję na fali Raszyna.

List do Redakcji

„Gazeta Wileńska” z dn. 9 czerwca br. podała łaskawie informację o rzekomo nieuzasadnionych podejrzeniach mych co do tragicznej śmierci zmarłej po operacji żony mojej s. p. Haliny Burdzińskiej.

Gazeta Wileńska informuje, że podejrzenia moje są jednakże tylko „według wszelkiego prawdopodobieństwa” nieuzasadnione, przy czym ze swej strony nie podaje przyczyny śmierci.

Nasuwa mi to przypuszczenie, że informatorowi nie jest nana właściwa przyczyna śmierci.

Co się tyczy mej „rozpaczy po śmierci żony”, to nie upoważniałem Gazety Wileńskiej do zajmowania się sprawą moich osobistych uczuć i dziwi mnie, jakim prawem pismo to czyni.

Nie mam zamiaru na tym miejscu prowadzić polemiki prasowej. Oczekuję z całym spokojem zakończenia rozpoczętych czynności osób urzędowych do których mam całkowite zaufanie!

Bronisław Burdziński
inżynier rolnictwa
w Brasławiu.

Rozkład jazdy autobusów na linii 4-ej

Od dnia 12 czerwca br. obowiązować będzie na linii 4 następujący rozkład:

w dniu powszednim:

Odjazdy z Wilna o godz.: 6.50, 7.50, 9.00, 13.15, 15.30, 16.30, 18.00, 19.30 i 21.00.

Odjazdy z Jerozolimki o godz.: 7.20, 8.20, 9.30, 13.45, 16.00, 17.00, 18.30, 20.00 i 21.30.

w dniu świątecznym:

autobusy będą kursowały od godz. 7 do 21 co godzinę z Wilna i od godz. 7.30 do 21.30 co godzinę z Jerozolimki.



Czarna kawa przy mikrofonie

W niedzielę 20 czerwca od godz. 17 m. 30 Rozgłosnia Wileńska Polskiego Radia organizuje we własnej sali (ul. Mickiewicza 22, wejście z bramy) „Czarną Kawę” przy mikrofonie.

Program bardzo urozmaicony o charakterze koncertowo — rozrywkowym.

Udział biorą: orkiestra pod dyrekcją Władysława Szczepańskiego, Olga Olgina, Marian Wawrzakowicz, J. Stokow, L. Horecki oraz orkiestra jazzowa A. Muckiewicz.

Karty wstępu można otrzymać w biurze Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Wileńska 23 m. 9 codziennie od godz. 10 do 14.



Kurjer Sportowy

Regaty żeglarskie na Narocz

W niedzielę na jeziorze Narocz mają się odbyć pierwsze w tym sezonie regaty żeglarskie, zorganizowane przez prof. Truhanowicza, który prowadzi szereg kursów żeglarskich młodzieży szkolnej. Warunki techniczne były dotychczas idealne. Trzeba przypuszczać, że będą dobre i nadal. W schroniskach turystycznych nad jeziorem Narocz panuje ożywienie. Przyjeżdża moc najrozmaitszych wycieczek. Zaczyna już przyjeżdżać i turyści indywidualni. Zapewne w tym roku jak i zeszłym najliczniej reprezentowani będą kajakowicze ze Śląska.

Dziś mistrzostwa lekkoatletyczne

Przypominamy, że tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna odbędą się w sobotę 12 czerwca na stadionie Ośrodka Wychowania Fizycznego na Piłomonicie. Jednocześnie odbędą się mistrzostwa w trzech klasach to znaczy A, B i C. Początek o godz. 16. Wszyscy panowie sędziowie proszeni są o konieczne przybycie na pół godziny przed zawodami.

Mistrzostwa zapowiadają się interesujące. Sądymy, że poziom będzie wysoki.

Lekkoatleci wileńscy w drugiej połowie sezonu, to znaczy na początku jesieni zamierzają zorganizować mecz między miastowy Wilno — Lwów. Będzie to spotkanie rewanżowe. Wiltanie bowiem przed trzema laty ulegli słabszemu spotkaniu z Lwowem, ale lekkoatleci Lwowa do nas jeszcze ani razu nie przyjechali. Jest więc nadzieja, że w tym roku przyjdzie do spotkania.

Obóz lekkoatletyczny junaków

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w Lidsbanku w czasie od 12 lipca do 31 lipca obóz dla junaków w wieku od lat 14 do lat 18. Uczestnicy korzystając będą z całego szeregu udogodnień technicznych, jak to: zniżek kolejowych, w czasie przejazdu i t. d. Zgłoszenia kierować trzeba z okręgu wileńskiego do p. Kudukisa Wilno ul. Zamkowa 6. Termin zgłoszeń do 17 czerwca. Czasu jest więc niezbyt wiele. W czasie obozu uczestnicy w pierwszym rzędzie zapoznają się z lekkoatletyką. Obóz ten ma wielki cel propagandowy. Warto więc byłoby, żeby z Wilna przynajmniej kilku junaków mogło wyjechać.

Turniej gier sportowych pań i panów

Dziś w sobotę o godz. 15.40 i w niedzielę o godz. 11 odbędzie się w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego dawno zapowiadany ciekawy turniej o charakterze propagandowym w siatkówce pań i panów.

Udział swój zgłosiły następujące kluby: AZS (14 zespołów), WKS: Śmigły (6), WKS (3).

Inowacją jest udział dwóch drużyn z miejscowych: WKS. Troki (2) i Strzelec Landwardów (2).

Turniej budzi zrozumiałe zainteresowanie.

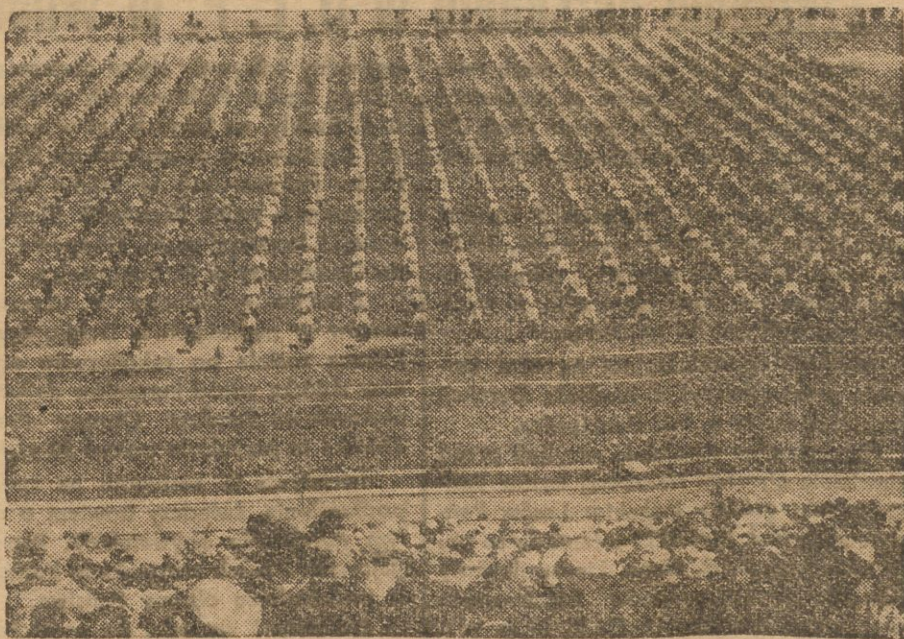
Jutro wyścigi konne

W niedzielę w Wilnie odbywać się będą w dalszym ciągu wyścigi konne na Pospieszce, które cieszą się wielkim powodzeniem. W niedzielę rozegrany zostanie jeden z głównych biegów, a mianowicie imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i o nagrodę pieniężną 2500 zł. Będzie to gonitwa z przeszkodami „Militari”. Bieg rozegrany zostanie na dystansie

4800 mtr.

Ponadto mieć będziemy jeszcze 5 biegów naprzelaj. Przed niedzielny mi wyścigami odbędzie się konkurs hippiczny ciężki. 12—15 przeskód około 130 cmt. wysokich i około 4 mtr. szerokich.

W niedzielę na Pospieszce zbierze się więc niewątpliwie sporo widzów.



Rzut oka na stadion sportowy w Bukareszcie, podczas ćwiczeń młodzieży rumuńskiej, wykonanych w obecności Pana Prezydenta i króla Karola II go.

Motocykliści na start!

Bierzący sezon motocyklowy wystąpi pod znakiem raidów terenowych, które obecnie wysunęły się na plan pierwszy z pośród imprez sportowych organizowanych przez Kluby Motocyklowe na terenie całej Polski.

Pierwszą tego rodzaju imprezą w Wilnie będzie raid szosowo — terenowy organizowany przez Klub Motocyklowy Zw. Strzeleckiego w dniu 13 czerwca 1937 r. tj. w niedzielę. Trasa powyższego raidu prowadzi po raz pierwszy przez ośrodki prowincjonalne — gdzie od niedawna istnieją już sekcje motocyklowe. Z Wilna droga idzie przez Świętiany, Postawy, i Oszmiane.

Na starcie w dniu tym stanie cała elita motocyklowa sportowców Wilna, jak również i motocykliści z terenowych sekcji prowincjonalnych, którzy w ubiegłym roku dali się już poznać na naszym terenie — jako groźni rywale naszej „braci motocyklowej”. To też w raidzie tym nie powinno zabraknąć żadnego z motocyklistów wileńskich.

Wszyscy na start!

Zwracamy się z apelem do wszystkich motocyklistów niestowarzyszonych, których to oglądamy jak wyrwane całymi godzinami potrafią jeździć ulicami miasta, budząc powszechny zachwyt wśród pewnej części „znawców motorowych” swoją brawurową jazdą.

Stanie z nami w niedzielę do raidu i udowodnijcie, że również z łatwością potraficie być wytrwali w regularności jazdy w terenie. Przy tym poznacie prawdziwe zalety i wady swego motocykla.

Czekamy!

Raid ten zaliczony został przez Polski Związek Motocyklowy w Warszawie, do imprez klasy I — jako raid o „Odznakę Motorową”.

Odprowadzając zawodników i losowanie numerów startowych odbędzie się w najbliższym o godzinie 19 w lokalu Klubu Motocyklowego ZS ul. Wileńska 12—8 (Gmach Sejmu wileńsko-trockiego).

10-złotowe wycieczki na Międzynarodową Wystawę w Paryżu

Gdy świat z niezwykłym entuzjazmem przywitał otwarcie Wystawy Światowej Sztuki i Techniki w Paryżu. My Polacy, witamy ją z tym większą radością, że dzięki niej mamy sposobność zabawiania cłoć przez kilka dni w stolicy świata, prawie zupełnie dotychczas pomijanej w wycieczkach urządzanych przez polskie biura podróży.

Wśród wielu wycieczek, ogłaszanych przez biura podróży, najciekawszą przedstawią się wycieczki, których trasą jest następująca: Warszawa—Berlin—Paryż—Marsylia—Rywiera—Francuska—Włoska—Genewa—Mediolan—Wenecja—Wiedeń—Warszawa.

Ponadto program tych wycieczek obejmuje nie tylko zwiedzanie wystawy i Paryża, ale także historycznych zakątków pod Paryżem, jak: Versailles, Malmaison, Fontainebleau, Chantilly etc. Wycieczki zbiorowe odbywać się będą grupami od 25 do 50 osób. Opłatę 10-złotową, obejmującą wszystkie koszty, związane z podróżą (paszport, wizy, bilet, hotele, utrzymanie, bilet na Wystawę, etc.) przyjmuje każda kolektura loterii państwowej. Ten, kto wygra choćby 300 zł., będzie mógł wyjechać do Paryża ponosząc wydatki tylko 10-złotowy! A więc wszyscy do kolektur i to śpiesznie, bo kontyngent na paszporty na Wystawę jest ograniczony.

Kolonie letnie w Leoniszkach

W roku bieżącym mija 10 lat istnienia kolonii letnich w Leoniszkach.

Rok rocznicę magistrat ładuje na auta ciężarowe setki dzieci robotniczych, by z wilgotnych suterien, cuchnących podwórzy i zakurzonych ulic miasta wywieźć te rzesze małych, niedokarmionych i osłabionych istot w piękne lasy belmonckie, pachnące żywicą, skąpą w słońcu i tchnące świeżym powietrzem wsi.

„Tam w Leoniszkach baraki stoją, — a w tych barakach dzieci się roją” — Tak jest refren popularnej piosenki tych szczęśliwych malców, którzy rzeczywiście jak pszczoły przed ułom roją się i brzęczą nieustannym gwarem przed długimi budynkami kolonii, by za chwilę pod troskliwą opieką całej kadry wychowawców wyruszyć do lasu. Tu jest królestwo dzieci. Szerokim echem po lesie rozbrzmiewają piosenki, gwar i śmiechy rozbawionej działy.

Wśród ruchu, powietrza i słońca krzepną małe organizmy. Białe, ziemiste twarze wynędzniałych dzieci nabierają życia, rumieńców, a na ustach zakwitają beztrudnie uśmiechy.

O godz. 12.30 donośny dźwięk gongu wzywa na obiad. Ze wszystkich zakątków lasu ściągają gromadki jagniąt o wilczych apetytach.

Gromadki te urastają do poważnej cyfry 417 tyle bowiem dzieci liczą kolonie letnie w Leoniszkach w bieżącym turnusie letnim.

W olbrzymiej jadalni-werandzie zasiadają całe szeregi małych letników, a dyżurni mały obsługują swoje stoły, stawiając przed każdą buzią pożywną, dymiącą strawę.

Apetyty są imponujące — „repety odchodzi” — jedna za drugą. Niejedną nie marzył w domu o takich daniach, to też „je na wyrost”.

Po obiedzie zapada chwila ciszy dla zdrowia, a później znów beztrudnie zabawy i gry. Chwilę ciszy poobiedniej w dolnej kolonii, zamieszkałej przez najmłodsze dzieci z przedszkoli miejskich zastępuje drzemka po obiedniu. Sympatyczny obrazek przedstawiają całe pęczki główek dziecięcych, wystających spod kołderki — ułożone w zwartej masie na trawie w ogrodzie lub w domu w razie niepogody zająwszy białego snu, wypoczywając po leśnych igraszkach. Dalsze zabawy popołudniowe przerywa podwieczorek późniejszej kolacji i wreszcie sen.

Długim szeregiem w parterowych domkach o wielkich słonecznych oknach ciągną się sale sypialne, poprzedzielane umywalkami. Wszędzie wzorowy porządek. Czuwają nad nim komendanci sal wyznaczani z pośród dzieci, wychowawcy i lekarz kolonii, mający ogólny nadzór nad higieną i zdrowotnością dziecięcego kolektywu.

W umywalkach poumieszczane są tusze z wanienkami do mycia nóg, a na półkach pod ścianami bieleją szeregi kubeczków ze szczeroczkami do zębów — widomy znak higieny jamy ustnej.

W dwóch czystutkich salach mieści się izba chorych, gdzie niedysponowane dzieci znajdują odesobnienie i troskliwą opiekę lekarską.

Nad całym tym światkiem dziecięcym rozciągają opiekę wychowawcy i higienistki szkolne, oraz stały lekarz kolonii. Intensywna praca kolonii wypoczynkowej prowadzi sprawy gospodarcze przygotowując z produktów dostarczanych przez Zarząd Miejski, smaczne i zdrowe pożywienie dla dzieci, a białogłowa zaopatruje w czystą pościel sale sypialne.

Po wieloletnich doświadczeniach organa życia wypoczynkowego dzieci miasta oparła się na wypróbowanym i racjonalnie ujętym programie w granicach oczywiście możliwości i zasobów finansowych miasta, które łoży rocznie około 28.500 zł. na kolonie letnie w Leoniszkach, aby jak największej ilości biednych dzieci miasta dać bezpłatny wypoczynek w warunkach dogodnych dla

rozwoju młodych organizmów przyszłych obywateli miasta. Sezon letni jest podzielony na trzy turnusy. Pierwszy jest dla dzieci najmłodszych od 7 do 9 lat, drugi od 9—10 i trzeci od 11 do 13 lat. Każdy taki turnus trwa 4 tygodnie.

Ogółem w ciągu lata przebywa na wyuczach około 1200 dzieci. Przy wyborze dzieci na kolonie Zarząd Miejski postępuje się przede wszystkim kryteriami społecznymi. Pierwszeństwo mają dzieci bezrobotnych, sieroty i półsieroty.

Pod względem zdrowotnym kwalifikowane są dzieci osłabione i wycieńczone lecz nie zaatakowane żadną chorobą infekcyjną. Czterotygodniowy pobyt na wyuczach letnich w Leoniszkach jest dla dzieci miasta nie tylko przyjemną rozrywką, lecz słońce, powietrze i ruch zaopatruje je w kapitał tężyzny fizycznej, który daje możność tym młodym organizmom przeżyć ciężką zimą w chłodnych izbach i suterrenach, a często i bez kawałka chleba w ustach.

Z. K.

Rolnictwo w obliczu klęski

PRZYMROZKI I UPAŁY REDUKUJĄ NADZIEJE NA URODZAJ.

Od kilku dni panują w Polsce silne upały, które mogą pociągnąć za sobą, jeżeli potrwać dłużej, bardzo przykre następstwa w rolnictwie.

Prawie w całym kraju nie ma zupełnie opadów przy równoczesnych upałach, co wpływa równie fatalnie na oziminy, jak i zboża jare. O ile w ciągu najbliższych dwóch tygodni nie spadną obfite deszcze, upały mogą pociągnąć za sobą fatalne następstwa przy zbiorach zbóż i to zarówno w ziarnie, jak i w słomie. Nieco lepsza sytuacja jest jedynie w Małopolsce Wschodniej.

Poważną troską rolników jest również obawa o brak paszy. Konieczny poniosły znaczne szkody, w wielu miejscowościach wymarły, a obecne upały wpływają jak najfatalniej na rozwój ich tam, gdzie jeszcze pozostały. Mieszanek pastewne nie rosną z powodu suszy. Pokos siana zapowiada się również źle na łakach wyższych.

Susza zagraża również odpornym na upały ziemiakom. Bardzo uciążliwy już obecnie plantacje Luraków, które w województwach południowych i częściowo w środkowych niszczą zgorzel.

Sytuacja w ogrodach i sadach przedstawia się również nie wesoło. Warzywa, jak mówią fachowcy rolnicy, „idą bardzo powoli”, rozwijając się bardzo mizernie. Najbardziej uciążliwy kalafior, sałata i kapusta.

UPAŁY AŻ DO LIPCA.

Meteorolodzy zapowiadają, że upały mogą potrwać przez czas dłuższy, nie wykluczone, że aż do lipca.

Obecne upały spowodowane zostały napływem mas suchego i gorącego powietrza z nad Rosji, z wiatrami wschodnimi i południowo-wschodnimi. Polska, podobnie jak cała Europa, znajduje się pod wpływem rozległego obszaru wyżu barometrycznego, którego środek znajduje się nad Białorusią Sowiecką. Wyż ten sięga aż do zachodnich granic Niemiec, tak, że np. w czwartek notowano w Berlinie temperaturę plus 34 st. w cień, nad Renem 33.

W Polsce w czwartek notowano najwyższą temperaturę w Bydgoszczy 32 st. w cieniu, najniższą w Gdyni 23 st.

Na razie nie wskazuje na możliwość jakiegokolwiek zmian w układzie atmosferycznym.

WISŁA WYSYCHA.

Fala upałów spowodowała gwałtowny spadek poziomu wód na rze-

kach i jeziorach. W okolicach stolicy poziom Wisły opadł do 89 cm. Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja między Puławami a Sandomierzem. W wielu miejscach wystąpiły miedzy innymi, co uniemożliwia kursowanie statków. Parostatek „Mickiewicz”, który wyruszył z Warszawy do Płocka, utknął na mieliźnie za Jabłonką i dopiero po wielkich trudach udało się go ściągnąć na głębszą wodę. O ile upały potrwać jeszcze przez parę dni, należy się spodziewać zawieszenia żeglugi na Wiśle.

PRZYMROZKI.

W częściach kraju, jeżeli chodzi o rolnictwo sytuacja jest jeszcze bardziej groźna. Przyczyniły się do tego nocne, dość silne przymrozki przed tygodniem, szczególnie dotkliwie w województwach południowych, wschodnich i częściowo środkowych.

Np. w województwie tarnopolskim przymrozki poczyniły ogromne szkody w plantacjach tytoniu, bardzo wrażliwego na zmiany temperatury. W woj. kieleckim, krakowskim, częściowo lwowskim uciążliwy wpływ tek przymrozków ziemniaki, co w połączeniu ze szkodą wyrządzoną przez suszę — daje obraz znacznego zniszczenia.

Ludność wiejska żyje ciąglem oczekiwaniem większych opadów i cieplejszych nocy, mając przed sobą widmo niedostatku i głodu.

Szkolenie personelu w D. L. P. w Wilnie

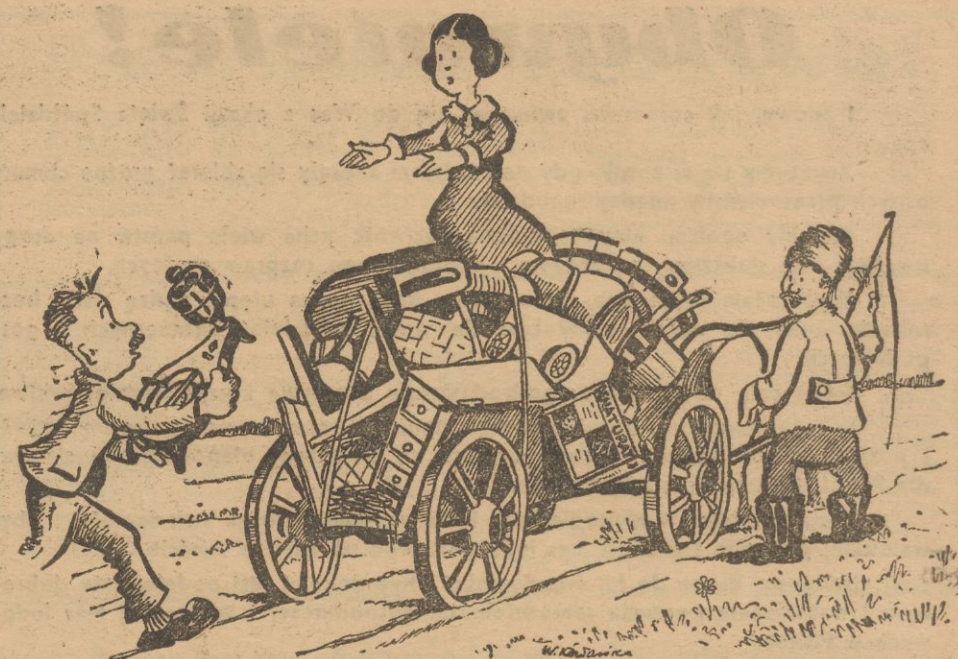
W dniach 4 i 5 oraz 7 i 8 mież. miesiąca odbyły się egzamina sprawdzające na zakończenie 7-tygodniowego kursu dla strażników w nadleśnictwach Święciany i Duniłowice.

Dzięki sprawnej organizacji kursów, wysokiemu poziomowi wykładów, także na ogół dużej staranności i pilności uczestników — kursy ukończyło z wynikiem pomyślnym 58 gajowych.

Komisji egzaminacyjnej na obu kursach przewodniczył z ramienia Dyrekcji inspektor lasów p. inż. Dankiewicz.

Na egzaminie specjalnie przybyli przedstawiciele Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych: główny inspektor Lasów Państwowych p. J. Rosiński i referendarze pp. inż. Mazurek i inż. Gano, kierownik Instytutu Badawczego Lasów Państwowych oraz przedstawiciele D. O. K. III p. płk. Sokołowski, dowódca pułku K. O. P. w Wilejce p. płk. Gaładyk oraz dowódca Baonu K. O. P. Święciany p. mjr. Mirski-Woleński.

Na kursach w nadleśnictwie Święciany



To co najważniejsze na letnisku — denaturat i Emes — kuchenka spirytusowa

Poparzeni przy pożarze

W dn. 11 bm. o godz. 1 Pogotowie Ratunkowe zabrano z domu nr. 6 przy ul. Hożej, Jadwigę Żyżonkową i jej 14-letniego syna Romualda, poparzonych wskutek powstałego pożaru, i odwiezło ich do szpitala św. Jakuba. Ustalono, że Żyżonkowa spała przewróciła stojącą lampę naftową, wskutek czego zapaliła się pościel i odzież na śpiących. Stan zdrowia poszkodowanych życiu nie zagraża.

Pożar lasu

W dniu 10 bm. około południa w nadleśnictwie Grodzieńskim w Kazimierówce (leśnictwo Głuszniewo) z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł groźny pożar, który w ciągu kilku godzin strawił około 100 ha lasu, w tym 25 ha młodziaku. W akcji ratunk. brało udział ok. 1000 osób z okolicznych wsi. Pożar został stosunkowo szybko zlokalizowany dzięki zastosowaniu najnowszych metod gaszenia pożarów leśnych.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m, 22, g. 4-6 do.

Święciany

— WIOSENNE ŚWIĘTA MŁODZIEŻY.

Dnia 6 czerwca b. r. w Lyntupach odbyło się Wiosenne Święto Młodzieży Szkolnej i Pozaszkolnej. W święcie wzięły udział szkoły powszechne z całej gminy i organizacje młodzieżowe. Program nadzwyczaj urozmaicony. Jeżeli chodzi o poszczególne występy to wyróżnić należałoby szkoły: w Lyntupach i Apidamach, z młodzieży starszej, Koło Młodzieży Wiejskiej w Azurościach. Zresztą wszystkie zespoły zdobyły sobie wielkie uznanie u publiczności, która w ilości 1000 osób przyglądała się z zachwytem występom od godziny 13 do 17 min. 30, gorąco oklaskując każdy występ zespołu. Było to cemu się przyglądać. Widać było na każdym kroku sprężystą i doskonałą organizację, wysoki poziom opracowanych występów, wielką ilość i jakość barwnych kostiumów, nadzwyczaj przy tym pomysłów i samej młodzieży. Za to należy się im uznanie.

Wiosenne Święta Młodzieży w pow. święciańskim z roku na rok świadczą o idącym postępie w przebudowie życia kulturalnego i towarzyskiego wsi i to przez samą wicę przy pomocy nauczycieli szkół powszechnych.

W bieżącym roku Wiosenne Święto Młodzieży odbyło się w powiecie w następujących miejscowościach: w Dukaszach, Dągieliskach, Koltynianach, Lyntupach i Podbrodziu.

Dnia 13 bm. odbędzie się w Mielegianach i Świrze, a 20 b. m. w Kiemieliskach.

Dziśna

— PRZYPADKOWO... POWIESIŁ SIĘ.

W dn. 6 bm. w lesie przypadkowo powiesił się pastuch Jan Fiodukowicz, lat 10, zam. przy rodzicach w zaśc. Rzeczki II, gm. szarkowskiej. Ustalono, że Fiodukowicz dla zabawy wspinał się na drzewa ze sznurem na szyi i powiesił się przypadkowo.

Mołodeczno

— NIE SIENKIEWICZ, ALE TYNKIEWICZ. Nazwisko chłopca przywiezionego do szpitala w Mołodecznie i zmarłego w dn. 8 bm. wskutek ran od wybuchu granatu brzmni nie Sienkiewicz a Tynkiewicz.

— SKRADE SKARBONKĘ. W dn. 9 b. m. Julianowi Nagrobeckiemu (Mołodeczno, ul. Zamkowa) skradziono skarbkę z pieniędzmi w sumie 30 zł. Kradzieży tej dokonał ze sklepu spożywczego Marian Miszkan, lat 12, u którego skradziono pieniądze znaleziono i oddano poszkodowanemu.

Mignon G. Eberhart

GDY
PACJENT
ZNIKL...

32

POWIEŚĆ

— Nie, panie doktorze. Chciałam powiedzieć, tak, panie doktorze — rzekła jasno Ellen.

— Niech się siostra zastanowi — nalegał sierżant — Czy przed północą, bezpośrednio przed północą, nie zaszło co niezwykłego, coś niecodziennego. A może zaraz po odkryciu morderstwa? Proszę się zastanowić.

— Nie — odparła Ellen, unikając wzroku doktora w ten prosty sposób, że zamknęła oczy. — Nie. Nic takiego nie zauważyłam. — Urwała i dodała zdawkowym tonem, który zrytował nawet mnie, a co dopiero doktora. — Chyba to, że panna Page była ogromnie podniecona z powodu przyspieszenia tej operacji. Zaraz jak tylko powtórzyłam pannie Keate to, co dr. Harrigan kazał powiedzieć i ona poszła na górę, do sali operacyjnej. Panna Page powiedziała — ciągnęła niedbale Ellen — że ktoś powinien zaprotestować, a pani Melady odpowiedziała, że to będzie morderstwo, a panna Page powiedziała, że to już za późno, żeby coś przedsięwziąć, a pani Melady powiedziała, że jeżeli ona nie zapobiegnie temu, to to będzie morderstwo i jej wina, panny Page wina. Były okropnie podniecone. Słyszałam ich rozmowę przez parawan w drzwiach pokoju pani Melady. Nie mogłam zatkać uszu — dodała, usprawiedliwiając się, poczem ciągnęła płaczliwie: — Każdy był usłyszał. Każdy. Nie podслуchiwałam, ale one były okropnie podniecone. Zwłaszcza pani Melady. Ona rzuca się byle o co.

Zapanowało krótkie milczenie. Sierżant Lamb patrzył na Ellen wzrokiem człowieka, któremu przyszła nowa, ciekawa myśl. Dr. Kunce też okazał zainteresowanie, chociaż w jego twarzy trudno w ogóle coś wy-czytać. Mnie przypomniały się nagle szept, które u-

szyszałam z pokoju Dione. O czym szeptano? O morderstwie?

— Tak — rzekła niespodziewanie Ellen. — Panna Keate klęczała na ziemi, obok koszyka z papierami. Bardzo mnie to zdziwiło. Bardzo. I zdaje mi się, że panna Ash bała się d-ra Harrigana.

ROZDZIAŁ VI.

— A to co ma znaczyć? — zniecierpliwiał się sierżant, nie mogąc nadażyć za intrygującymi możliwościami. — Niech pani tak nie przeszkakuje z jednego na drugie.

— Niech pani nie mówi głupstw, panno Ellen — interweniowałam energicznie, czując, że im prędzej wyproszę ją z przed oblicza sierżanta, tym będzie lepiej dla wszystkich. — Panna Ash nie znała wcale d-ra Harrigana, a mnie upadło coś na podłogę.

Oczywiście nie skłamałam na 100%. Ale nieczyste sumienie kazało mi wyczytać w policyjnych oczach badawcze zaniepokojenie. Nie wiedziałam, czy nie odkrył już swojej zguby i nie mogłam go o to zapytać. Czując się mocno niepewnie, powtórzyłam:

— Niech pani nie mówi głupstw. Widzę, że to skutek zmęczenia i zdenerwowania. Powinna pani jeszcze wypocząć przed nocnym dyżurem.

Oczy dziewczyny otworzyły się szeroko. Chwytając się poręcz fotela, wyciągnęła szyję i wyjąkała z wysiłkiem.

— Przed nocnym dyżurem! Ja mam iść na nocny dyżur? Czy pani... Czy my... O, ja nie chcę nocnych dyżurów. Nie chcę! Nie chcę! O...!

Pochwyciła w środku słowa spojrzenie doktora, może nie mordercy, ale coś w tym rodzaju i zako-

czyła płaczliwym jękiem, od którego się zatchnęła.

— Proszę nad sobą czuwać — ostrzegł cicho doktor, doprowadzając ją do stanu przerażenia, z którego niebezpieczeństwa nie zdawał sobie widocznie sprawy. — Ma pani okazję, świetną okazję nauczania się, że pierwszym obowiązkiem pielęgniarki jest opieka nad chorymi i surowe przestrzeganie regulaminu.

Urwała, pewnie dla nabrania regulaminu rozpędu, a ja, znając jego upodobanie do krasomówstwa i dyscypliny, rzekłam szybko:

— Panie doktorze, jabym proponowała... Panna Brody jest ogromnie zmęczona i potrzebuje... Ellen! Ellen! nie tutaj!

Ellen rzuciła mi omdlewające spojrzenie.

— Mam mdłości... — wyjąkała z tępych przerażeniem. — O! ten piękny dywan...

— Nie ma obaw — rzekł dr. Kunce, który odznacza się umiejętnością szybkiego działania w nagłych wypadkach, to jest zaletą rozstrzygającą o powodzeniu lekarza. Ellen znalazła się w kancelarii, drzwi się zamknęły, a dr. Kunce usiadł na swoim miejscu, gładząc bródkę i patrząc z zadowoleniem na uratowany dywan. Sierżant Lamb zorientował się w niebezpieczeństwie z pewnym opóźnieniem.

— O! — rzekł nie wiem dla czego, z zakłopotaniem. — O! czy jej się zrobiło niedobrze?

Ktoś zapukał do drzwi i na ostre „proszę” doktora otworzył.

— Pan Courtney Melady prosi o widzenie z panem doktorem — rozległ się głos telefonistki.

— Prosić!

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedokładności w Związku Przemysłowców Drzewnych

Jak się dowiadujemy w związku z wykręty przed paru miesiącami niedokładnościami w działalności Związku Wileńskich Przemysłowców i Kupeów Drzewnych, mają przybyć do Wilna delegaci Centrali Związku.

Istnieje możliwość wyznaczenia dla związku komisarzy. Sprawa ta wywołała oburzenie za interesowanie wśród przemysłowców i kupeów drzewnych. (Z).

Co będzie z komunikacją miejską?

ISTNIEJE EWENTUALNOŚĆ WYPOWIEDZENIA UMOWY PRZED TERMINEM.

Zatarg między pracownikami autobusowymi, a dyrekcją „Tomia-ku“ trwa w dalszym ciągu. Pewne odprężenie do zaognionej sytuacji wniosła zapowiedź przyjazdu do Wilna Komisji Rozjemczej, nadal jednak trzeba liczyć się z możliwością strajku ze strony pracowników. Nieustępliwe stanowisko dyrekcji może spowodować wypowiedzenie umowy przed

terminem. W związku z tym w łonie pracowników autobusowych prowadzone są obecnie pertraktacje, mające na celu stworzenie spółdzielni samochodowej, która by mogła przejąć w swoje ręce komunikację miejską, przy czym podobno dość poważne firmy samochodowe przyobiecały dać wozy na uruchomienie komunikacji w Wilnie.

epoką oraz historią i etnografią Ziemi Nowogródzkiej.

Komitet ma nadzieję, że wszyscy, komu drogą jest pamięć po Wielkim Wiesz, nie omieszkają spłacić Mu chociażby części swego długu wdzięczności, przesyłając do muzeum przechowywane pamiątki oraz wpisując się na listę członków Komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogródku, przyczyniając się do właściwego uwiecznienia pamięci Poety.

— **Reduta w Nowogródku.** W dniu 15 bm. przejechała do Nowogródka Teatr Warszawski „Reduta“ z komedią R. Nie-wiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może“. Początek punktualnie o godz. 8,30 (20 m. 30).

LIDZKA

— **Z działalności KKO w Lidzie.** — Ostatnio K.K.O. w Lidzie, udzieliła pożyczek pogorzelcom z m. Bielicy, na ogół sumę 810 zł. — zaś w maju rb. z kredytów przydzielonych przez Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie udzieliła rolnikom pow. lidzkiego — pożyczek siewnych w kwocie 7000 zł.

Oprocentowanie tych pożyczek wynosi — 4 proc. w stosunku rocznym.

— **Sprzedam lub wydzierżawię dom drewniany** — 4 pokoje z kuchnią, werandą, zabud. gospodarczymi i sadem owocowym. Cena 7,000 zł. Informacje: Lida, Polna Nr. 12 p. H. Goux.

BARANOWICKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej Baranowicz.** Pod przewodnictwem burmistrza inż. L. Wolnika odbyło się onegdaj kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

Poruszono sprawę chłodni. Przedstawia się ona jak następuje: Obecna chłdnia jest za mała. Czynione są starania o uzyskanie pożyczki na rozbudowę.

Rada Miejska uchwaliła pełnomocnictwo dla Zarządu, uprawniające do pertraktacji w tej sprawie z tym, żeby zobowiązała się firma „Kresexport“ by zwiększyła ułój i by w ten sposób magistrat mógł z dochodów pokryć koszty rozbudowy chłodni.

Skoile omawiano sprawę łaźni miejskiej. Z żadnym przedsiębiorstwem magistrat nie ma tyle kłopotu. Jest to przedsięwzięcie biurokratyczne. Z łaźni nikt nie korzysta. Baranowiczanie nie chcą... kąpiąć się. Wobec trudności w sporządzeniu umowy z dzierżawcą na wniosek magistratu wybrana została specjalna komisja celem załatwienia tej sprawy. W skład komisji wchodzi radni: dyr. Rzepecki, Jarocki i Sawczyński.

W dalszym ciągu obrad Rada Miejska umorzyła zażalenie, nieściągalne należności, za prąd elektryczny.

Radny Jarocki interpeluje w sprawie zakupu beczkowiżni o pojemności 6000 litrów dla straży pożarnej. Konieczność tego nabytku wykazał ostatni pożar, który był bardzo groźnym jedynie z powodu braku wody. Podniesiono jeszcze sprawę urzędzenia specjalnych zbiorników na wodę i na tym ta sprawa została wyczerpana.

Aby nadać estetyczny wygląd Baranowiczom wyłoniono specjalną komisję radnych, którzy mają łącznie z Zarządem Miejskim orzec, jakie obiekty potrzebują poprawek lub remontu.

Posiedzenie trwało ponad 3 godziny, a to z powodu długich dyskusji, które są często jałowe.

Rada Miejska jednomyślnie odrzuciła na razie wniosek burmistrza w sprawie zakupu auta dla Zarządu Miejskiego. Jeden z radnych wniosł o odroczenie tej sprawy do czasu gdy miasto zostanie wydzielone i burmistrz będzie prezydentem.

— **ROBOTY PRZY UL. ORLEJ.** W najbliższym czasie Zarząd Miejski rozpocznie roboty regulacyjne przy ul. Orlej.

— **ZESPÓŁ REDUTY** odegra w sobotę 12 czerwca b. r. o godz. 20.30 w sali „Ogniska“ w Baranowiczach komedię w 3 aktach Nie-wiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może“.

— **Wynik obrad, trwających parę godzin, postanowiono natychmiast przystąpić do niezbędnego remontu. Jednocześnie uchwalono zwrócić się do właściwych rzeczoznawców z prośbą o opracowanie szczegółowego planu urzędzenia Dworu mając na względzie przeszłość z nim związaną.**

W sprawie rozszerzenia muzeum uchwalono zwrócić się do ogółu z odezwą o nadsyłanie do muzeum wszelkich pamiątek, związanych z A. Mickiewiczem, jego

— **Wynik obrad, trwających parę godzin, postanowiono natychmiast przystąpić do niezbędnego remontu. Jednocześnie uchwalono zwrócić się do właściwych rzeczoznawców z prośbą o opracowanie szczegółowego planu urzędzenia Dworu mając na względzie przeszłość z nim związaną.**

W sprawie rozszerzenia muzeum uchwalono zwrócić się do ogółu z odezwą o nadsyłanie do muzeum wszelkich pamiątek, związanych z A. Mickiewiczem, jego

— **Wynik obrad, trwających parę godzin, postanowiono natychmiast przystąpić do niezbędnego remontu. Jednocześnie uchwalono zwrócić się do właściwych rzeczoznawców z prośbą o opracowanie szczegółowego planu urzędzenia Dworu mając na względzie przeszłość z nim związaną.**

W sprawie rozszerzenia muzeum uchwalono zwrócić się do ogółu z odezwą o nadsyłanie do muzeum wszelkich pamiątek, związanych z A. Mickiewiczem, jego

— **Wynik obrad, trwających parę godzin, postanowiono natychmiast przystąpić do niezbędnego remontu. Jednocześnie uchwalono zwrócić się do właściwych rzeczoznawców z prośbą o opracowanie szczegółowego planu urzędzenia Dworu mając na względzie przeszłość z nim związaną.**

W sprawie rozszerzenia muzeum uchwalono zwrócić się do ogółu z odezwą o nadsyłanie do muzeum wszelkich pamiątek, związanych z A. Mickiewiczem, jego

RADIO

SOBOTA, dnia 12 czerwca 1937 r.

6,15 — Pieśń poranna; 6,18 — Gimnastyka; 6,38 — Muzyka z płyt; 7,00 — Dziennik poranny; 7,10 — Muzyka z płyt; 7,15 — Audycja dla poborowych; 7,35 — Muzyka z płyt; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,00—11,30 — Przerwa; 11,30 — Spiewajmy piosenki — aud. prow. prof. Mayzner; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Dziennik południowy; 12,15 — Mała skryniczka. Na listy dzieci ze wsi odpowie ciocia Hala; 12,25 — Gra łódzka onkietra salonowa pod dyr. Teodora Rydera; 13,00—14,00 — Przerwa; 14,00 — Koncert żywcem; 15,00 — Skrzydłaci ludzie — felieton Henryka Pokornego; 15,10 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,15 — Chłopcy malowani — sobótka Kopistów z udz. ork. KOP-u pod dyr. Waleria na Borkowskiego; 15,45 — Wiadomości gospodarcze; 16,05 — I my też urządzamy koncert — audycja słowno-muzyczna w wyk. zespołu dziecięcego; 16,30 — Ballady i legendy w wyk. ork. Adama Hermana; 17,20 — Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha; 17,50: Osobliwości ziemi zapomnianej przez turystów — pog.; 18,00 — Muzyka romantyczna; 18,40 — Program na niedzielę; 18,45 — Wileńskie wiadomości sportowe; 18,50 — Wizyta Pana Prezydenta R. P. w Rumunii — pog. akt. wygl. red. Dunin Kępczyk; 19,00 — Kawalerowie pięknej Italii — wesoła audycja słowno-muzyczna; 19,40 — Pogadanka aktualna; 19,50 — Wiadomości sportowe; 20,00 — Audycja dla Polaków za granicą — „Polacy harcerze przed Jamborem“ w oprac. M. Kannówny; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20,55 — Wiadomości rolnicze; 21,05 — Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Górzyskiego; 21,45 — Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościckiego; 22,00 — Piotr Czajkowski — „Cztery pory roku“; 22,50 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,00 — 23,30 — Kabaret z płyt — prowadzi Karol Wyrwicz-Wichrowski.

PIEŚĆ GIMN. krem **CAZIMI** **METAMORPHOSA** USUWA PIEGI, ZMARSZCZKI, WĄGRY I INNE WADY CERY

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem (godz. 8,15) na przedstawieniach po cenach znizowanych, powtórzenie doskonałej współczesnej komedii „ZABIEJ JA...“ w re-misowej obsadzie. Do-hóć z dzisiejszego przedstawienia jest przeznaczony na cele Błękitnej Jedynki Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej.

Na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu po cenach propagandowych dana będzie już po raz ostatni w bieżącym sezonie współczesna sztuka „JUTRO NIEDZIELA“.

We wtorek przyszłego tygodnia teatr występuje z nową premierą sezonu, wznowieniem wesołej, pełnej arcyśmiesznych sytuacji, komedii-farsy „PANI PREZESOWA“ z udziałem prawie całego zespołu teatru, z u-lubienicą publiczności p. Ireną Detkowską-Jasińską w roli tytułowej. Będzie to jedno-cześnie jubileusz 30-lecia scenicznego życia ak-tera sceny wileńskiej Klemensa Romana, w jednej z popisowych ról utworu.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem (g. 8,15) po cenach propagandowych ostatnie przedstawienia urocznej komedii — „OD WIECZORA DO PORANKA“.

Janina Pińkowska, jedna z najwybitniejszych aktorek młodego pokolenia, która w swoim czasie odniosła wielkie sukcesy na scenie wileńskiej, rozpocznie okresową współpracę w popisowej głównej roli wbitnie interesującej sztuki Garicka „KOBIECI, KTÓRA ZABIŁA“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Baron Cygański“. Dziś o godz. 8 m. 15 po raz pierwszy ukaże się przepiękna i posiadająca prawdziwe walory muzyczne operetka Johanna Straussa „Baron cygański“ w doskonałej obsadzie ról z Marią Nowiczkówną, Barbarą Halmirską, Kazimierzem Dębowskiem, Karolem Wyrwicz-Wichrowskim i B. Polańskim w rolach głównych. B. Polański jest jednocześnie reżyserem tej wspaniałej operetki.

Balet z udziałem M. Martówny pod kierownictwem J. Cieślowskiego.

Nowe dekoracje, według projektu E. Grajewskiego.

Jutro o g. 8 m. 15 po raz drugi ukaże się Baron Cygański.

CZERWIEC
12
Sobota

Dziś Jana W., Onufrego P.
Jutro Antoniego Pad.

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 11. VI. 1937 r.

Ciepłota 764

Temperatura średnia +27

Temperatura najwyższa +32

Temperatura najniższa +15.

Opad: —

Wiatry: Południowe

Tendencja: Spadek

Uwagi: Pogodnie.

Przewidywania pogody według PIM'a do
wieczora dnia 12 czerwca.

Pogoda słoneczna. W dzielnicach zachod-
nych i południowych skłonność do burz.

Upalnie.

Umiarkowane wiatry z południa wscho-
du.

WILEŃSKA DYŻURY APEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Ro-
dowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augu-
stowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbuta
(św. Józefa 2); Zasławskiego (Nowogródz-
ka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
(Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10)
i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

MIEJSKA

— **Zarząd Miejski w Wilnie zamiast**
wieńca na grób ś. p. inż. Stanisława Ku-
bilusa, radnego m. Wilna i ławnika Magi-
stratu, złożył 100 zł. na Komitet Rodziciel-
ski przy Państwowym Gimnazjum Mecha-
nicznym i Elektrycznym w Wilnie.

AKADEMICKA.

— **Akademickie Koło Misyjne USB.** —
powiadamia, iż w niedzielę dnia 13 bm.
o godz. 8 odbędzie się Msza święta i
komunia w intencjach misyjnych, poczyn-
nie zebrań ogólnych z referatem ks. dr. Ka-
zimierza Kucharskiego T. J. p. t. „25-lecie
Misji Polskiej oo. Jezuitów w Rodezji w
Africe“.

Obecność członków konieczna. Go-
ście mile widziani.

— **Sodaliczka Marińska Akademików**
USB powiadamia, że dnia 13 bm. (nie-
dziela) o godz. 8 odbędzie się w kaplicy
Sodaliczki Msza św. i kom. św. poczyn-
nie zebrań ogólnych z referatem (Wielka 64)
zebranie ogólne Na porządku dziennym:
Sprawozdanie ze Zjazdu Maryjnego w
Gdańsku — sod. Gajlewicz Jan.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

Cetula z dnia 11 czerwca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej ja- kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor- malnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. f-co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładun- kach wagonowych, mąka i otręby — w mnie- szych ilościach. W złotych:			
Żyto	I stand.	696 g/l	24 — 24,50
„	II	670 „	23,50 24,—
Pszonica I	„	730 „	31,— 31,50
„	II	710 „	30,25 30,75
Jęczmień I	„	678/673 „ (kas.)	—
„	II	649 „	—
„	III	620,5 „ (past.)	20,75 21,75
Owies I	„	468 „	23,50 24,—
„	II	445 „	22,50 23,—
Gryka	„	610 „	27,50 28,—
Mąka pszen. gat. I	0—65%	—	43,25 43,50
„	II 65—70%	—	32,25 32,75
„	II-A 65—75%	—	29,75 30,75
„	III 70—75%	—	24,25 24,75
„	razowa do 95%	—	—
„	pastewna	—	31,—
„	żytnia gat. I do 70%	—	33,— 33,50
„	„	razowa do 95%	27,— 28,—

Otręby pszenne młakie przem.
stand. 16,— | 16,50 |

„ żytnie przem. stand. 15,— | 15,25 |

Peluszk — | — |

Wyka — | — |

Łubin niebieski 16,— | 16,50 |

Świeżo llnane b. 90% f-co w. s. z. — | — |

Len trzep. stand. Wołozyn — | — |

„ b. I sk. 216,50 — | — |

Len trzepany stand. Horo- — | — |

dzkiej b. I sk. 216,50 — | — |

Len trzepany stand. Miory — | — |

„ b. SPK — | — |

Len trzepany stand. Traby — | — |

„ b. I sk. 216,50 — | — |

Len czesany Horodziej b. I — | — |

sk. 303,10 2080,— | 2120,— |

Kądział Horodziej b. I — | — |

sk. 216,50 — | — |

Targaniec mocz. asort. 70/30 1100,— | 1140,— |

Rozrywki umysłowe

ZAGADKI RYMOTWÓRCZE.

- 1) Powiedziała Kasi Mela, że za ciasto —
- 2) U pewnego kolonisty chowają za —
- 3) Aż mnie dotąd serce boli za skradziony —
- 4) Wielkiej to są wagi słowa gdy je mówi —
- 5) Może nam coś Acan powie, jak tam było w —
- 6) Zdążając do rumowiska zatrzymał się —
- 7) Raz przyniosła gar Maryna, a w nim była —
- 8) Ciekawi go mechanika, a kształci się —
- 9) To wszak jest nie nasza wina, że się kocha —
- 10) Wasza jednak zasie wina, że się tworzy —

„Rex” (czł. Kl. Sz.)

Każdy dwuwiersz należy dokończyć prawidłowo pod względem rymu i rytmu, zmieniając odpowiednio układ liter w wyrazach oznaczonych odmiennym drukiem.

ZADANIE LOGICZNE.

W pewnym państwie surowy władca na granicy swego państwa postawił postle runki, aby każdego obcego karano śmiercią. Jeśli przybysz mówił prawdę, to go wieszano; jeśli zaś nieprawdę to ścinano mu głowę. Jednak znalazł się taki człowiek który tak sprytnie ułożył odpowiedź na zapytanie „po co idziesz”, że go nie można było ani ścinać ani powiesić, wobec czego puszczono go wolno. Co on powiedział?

ZADANIE DLA UWAŻNYCH.

Na jabłoni były 2 grube konary. Z każdego konara wyrastały 4 grube gałęzie. Każda gałąź dzieliła się na 8 mniejszych gałązek. Na każdej gałązce były 2 owoce. Ile było gruszek na tym drzewie?

SZARADY.

Pierwsze (wspak), drugie (część) i całe trzecie.

Jest błyskiem, oznaką ognia przecie.
Drugie — pierwsze rolnik latem czyni
Drugie — trzecie jest ochroną rośliny
Całość plak pospolity przy osiedlach w zimie.

Pierwsze — trzecie są to plaki
Drugie — trzecie majątek wszelaki
Całość na polu jest oznaką zlej gospodarki.

KWADRATY MAGICZNE.

- 1) Jest w porcie.
- 2) Pospolite stworzenie.
- 3) Bóstwa upiekuńcze domowe.
- 4) Bożek starogermański.

- 1) Inaczej pęk, pióropusz.
- 2) Duchowny mahometański.
- 3) Jezioro w Abisynii.
- 4) Dopływ Wolgi (wspak).

- 1) Państwo pldn. ameryk.
- 2) Gaz błotny.
- 3) Pieczyście.
- 4) Jeden w języku martwym.

- 1) Miasto włoskie.
- 2) Państwo azjatyckie.
- 3) Imię Mieszka I.
- 4) Ryba pospolita.

SZYFROWANA WIZYTÓWKA.

Mój przyjaciel po kursie nauczycielskim znalazł w portfelu wizytówkę otrzymaną na tymże kursie od jednej z koleżanek, zapalonej szaradziści.

Może nasi mili rozrywkarze dopomogą przyjacielowi w odczytaniu imienia i nazwiska jego znajomej.

11. 12. 2. 1. 7. 11. 13. 2. 14: 2:
14. 2. 11. 7. 9. 8. 14. 11: 10: 2:
1. 2. 3. 4. 5. 6. 4. 7. 8. 9: 10: 2:

ROZWIĄZANIE ZADAŃ ZAM. W „K. WIL.” Z DNIA 29. V. 1937 R.

Zadanie konikowe.

Bez młodoci i jej porywów życie duchowe skamieniało, ale bez rozważnej starości życie duchowe zmieniłoby się w obłok. — B. Prus.

Makulatura Szarada.

Kwadrat magiczny.

Puma
Udar
Mate
Ares

Papiloty Szarada.

Nie trudno zgadnąć.

Frytteryk zamówił dwanaście koni.

Napisy.

Sekretariat
Komendant
Administrator
Radiostacja
Bekoniarnia

ROZWIĄZANIE ZADAŃ ZAM. W „K. WIL.” Z DNIA 29. V. 1937 R.

Nadesłali z Wilna:

Pp.: Czepulkowska W., Janczewski J., Jeśkiewicz M., Juchniewicz A., Klemmowa E., Kluczyńska M., Matwiej P., Niedzielska N., Korzon E., Perlicki Z., Rudak S., Siemaszko B.

Z poza Wilna:

A. Brzezińska z N. Wilejki, Jeliński M. z Molodeczna, Pleskaczewski J. z Żupran, Gudanova W. z Lidy, Kostecka M. z Baranowicz, Samicka z Lyszczy, Rokoz F. z Pohostu.

Nagrody przez losowanie otrzymali p. Perlicki Z. i p. Kostecka M.

Nagrody wysłane w terminie tygodniowym. Wszyscy którzy dotychczas nie otrzymali przyznanych nagród — otrzymają je w dniach najbliższych.

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto”.

Nieodwołalnie ostatni dzień. Początek o g. 2-ej
Dziś **KAY FRANCIS** w wielkim filmie
NAPIĘTNOWANA
Nad program: Dodatek w 2 akt, pt. „SKRADZIONY POMYSŁ” i aktualia.

CENY:

Balkon 34 gr.
Parter od 60 gr.
na wszystkie seanse.

HELIOS DZIŚ 2 godz. niezapomn. wrażeń! Rewelacyjny film
NEW YORK — SAN FRANCISCO
W rolach głównych: **JOAN BENNET** i **FRED MAC MURRAY**
Nad program: **ATRAKCJE I AKTUALIA**

Ceny zniżone na wszystkie seanse:
Balkon 34 gr.
Parter od 60 gr.

Wielka epopeja miłości i obowiązku na tle życia polskie marynarki wojennej
SWIATOWID **RAPSODIA BAŁTYKU**
W rolach gl. wybitni artyści ekranu polskiego: **M. Bogda, B. Orwid, A. Brodzisz, M. Cybulski, J. Parr** i inni.
Nadprogram **Atrakcje**

Kolosalne powodzenie. Ostatnie dwa dni. Wielki podwójny program
1) Monumentalny epos historyczny **MARIA STUART**
w rolach głównych **Katarzyna Hepburn** i **Fredric March**
2) **DZIKIE ŚCIEŻKI**
Ceny popularne Balkon 30 gr. Parter 50 groszy na wszystkie seanse.
Sala idealnie ochładzana

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieswież, Stolin, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odniesieniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji 2 zł. 25, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma poczty pocztowego ani agencji 2 zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio tamowy, za tekstem 10-tamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Współpraca społeczeństwa z wojskiem



Uroczysty moment wręczenia przez dowódcę jednego z pułków poznańskich płk. Pecka, do rąk Prezydenta m. Poznania Więckowskiego odznaki pułkowej, nadanej Poznańowi w dowód serdecznych stosunków między pułkiem a ludnością miasta.

Dziś, początek o godz. 2-ej. **ERROL FLYNN** (znany „Kapitan Blood”) w swym przepięknym poleźnym filmie
SZARZA LEKKIEJ BRYGADY
Film, który wryje się w pamięć na zawsze.
CENY na wszystkie seanse: Balkon 30 gr., Krzesła od 50 gr.

Dziś, środa 9 czerwca, premiera przebojowej rewii p. t.
Gdy Kulczycka szaleje...
z **JANINĄ KULCZYCKĄ** na czele zespołu.
Humor. Splew. ańc. — Codzienie 2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30

Dziś wielki film egzotyczny p. t.
ZBIEG z JAWY
Charlesem Blekfordem, bohaterem „Maradu” w roli gl. Romans. Aventura. Przygoda
Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Pocz. senasów o 6-ej, w niedzielę o 4-ej

Obwieszczenie

Zarządu Miejskiego w Wilnie o uchwaleniu przez Radę Miejską szczegółowych planów zabudowania części m. Wilna (pl. Katedralnego z przyległymi ulicami i ul. I-ej Baterii z przyległymi).

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 9 kwietnia 1937 r. i umieszczony w Wilnie z dnia 30 kwietnia 1937 r. szczegółowy plan zabudowania części miasta Wilna (placu Katedralnego z przyległymi ulicami) oraz ul. I-ej Baterii z przyległymi w granicach opisanych w ogłoszeniu z dnia 9 kwietnia 1937 r. został w dniu 28 maja 1937 r. uchwalony przez Radę Miejską i będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres czterech tygodni od dnia 12 czerwca do dnia 10 lipca 1937 r. w Zarządzie Miejskim.

Osoby zainteresowane będą mogły przeglądać uchwalony plan zabudowania placu Katedralnego w okresie od dnia 12 czerwca do dnia 10 lipca 1937 roku w Zarządzie Miejskim w Wilnie, w Eursze Urbanistycznym (sala posiedzeń Wydziału Kultury i Oświaty — parter) w godzinach urzędowych. Po upływie zaś tego okresu, w terminie dziesięciu tygodni, t. j. od dnia 12 lipca do dnia 26 lipca 1937 r. będą mogły zgłaszać zarzuty przeciwko tym planom do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Wilnie, pokój Nr. 54.

Wilno, dnia 11.VI. 1937 r.

(—) Dr. W. Małyszewski
Prezydent miasta Wilna

Betania SS. Misjonarek Św. Rodziny
Wilno, ul. Konarskiego 33
oddział w dzierżawie
ogród owocowy.
Cena przystępna.

przy **hemoroidach**
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)
CZOPKI i MASO **VARICOL**
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Sygnatura I. Km. 353/36 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słoniemiu rewiru I-go Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Słoniemiu przy ul. Kościuski nr. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że d. 22 lipca 1937 roku o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Słoniemiu, sala 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Bolesława i Emilii Korolków nieruchomości ziemskiej rodowej „Rakowica cz. II B” z częścią uroczysk Strużka i Rudnica” położonej w gm. Kostrowicze, pow. Słoniemskiego, składającej się z 109 ha 3937 mtr. kw. ziemi różnego rodzaju z budynkami gospodarczymi mającej urządzone księgi wieczyste nr. hip. 105/Słom., dawn. 2729, znajdującą się w Wydziale Hipot. przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 45.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 33.750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości 4.500 zł.

Rekojmie należy złożyć w gotówce, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze matoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą do wodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, na kazuące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18 akta za: postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Słoniemiu, ul. Zamkowa, nr. 18, sala nr. 3.

Dnia 9 czerwca 1937 r.

Komornik J. Pyszkowski.

Do sprzedania PLAC

na Zwierzynieczu Inż przy ul. Tomasza Zana.
Tanio. Informacje: ul. Zakretowa 15 m. 6, godz. 15—17.

Nareszcie!

Mamy swoją polską kuchenkę naffowogazową „ISKRA” przewyższającą swoją dobrocią marki szwedzkie, każda sztuka gwarantowana.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa w firmach:

P. Kalifa, L. Zabłocki — Wielka 17.
S. H. Kulesza — Zamkowa 3.
„T. Odyńiec” — Wielka 19.
„J. E. Sennewald” — Wileńska 25.

ROZKŁAD JAZDY

autobusów na linii

WILNO-TROKI

Ważny od dnia 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie

ODJAZD Z WILNA		ODJAZD Z TROKI	
Wilno	Troki	Troki	Wilno
7.15	8.15	6.00	7.00
10.00	11.00	8.30	9.30
12.30	13.30	11.15	12.15
1.15	17.15	14.00	15.00
18.45	19.45	17.30	18.30
21.15	22.15	20.00	21.00

UWAGA: W niedziele i dni świąteczne autobusy dodatkowe odchodzą z Wilna o godz. 8 i 9, z Landwarowa do Troki o godz. 8.40 i 9.40, a z Troki do Wilna o g. 19 i 21, z Landwarowa do Wilna o g. 19.20 i 21.20. Przysiółki: Ponary, Warka i Landwarów. Odjazd z Wilna z placu Orzeszkowej.

RESTAURACJA

„ITALIA”

przy hotelu „Italia” — telefon 13-61

codziennie przygrywa słyn. zesp.

śpiewno-muzyczny

pod kierownictwem

Arnolda Fidera

BOLACH GŁOWY

Stosuje się proszki

ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM

PSZCZOŁKA

11 90 m. półbuty

15 90 m. półbuty

plecione

W. Nowicki

Wino, Wielka 30

Chcę kupić

zary nowy sosnowy

budulec na dom

dużość 15 metrów

szerokość 12 metrów

ul. Chełmska 25 — 1

na Śniłskichach

Sprzedam

rozpać celuję foliark

123 ha. 16 km. od

Wilna, ślicznie położony

nad samą Wilnią

1 szosa, Wilno, Polocka

9 m. 9

Kotki angor.

rasowe, białe i czarne

— do sprzedania

ul. Królewska 6 — 6

godz. 15—17

Szczenięta

Setery Irlandzkie

Sprzedaje się.

Jagiellońska 8 m. 22

DOKTOR MED.

J. Plotowicz

Ordynator Szp. Sawłoz

Choroby skórne,

weneryczne, kłobaczki

Wileńska 34, tel. 18-68

Przyjmuje od 5—7 w

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne,

skórne i moczopłciowe

ul. Zamkowa 15,

el. 19-60. Przyjmuje

od 8—1 i od 3—8.

AKUSZERKA

Marja

aknerowa

Przyjmuje od 9 rano

do 7 wiecz. ul. J. Ja

ńskiego 5—18 róg

Offarnej (ob. Sądu)

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne,

weneryczne, syfilis,

narządów moczowych

od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece,

skórne, weneryczne,

narządów moczowych

od godz. 12—2 i 4—7

ul. Wileńska 28 m. 3

Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne,

skórne i moczopłciowe,

Wileńska 21, tel. 821

Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA

Śmiałowska

oraz Gabinet Kosmeto-

tyz, omdładzanie cery,

usuwanie zmarszczek,

wagrow, piegów,

</